Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 131. — ROK XLII.

WTOREK 14 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Zgon marsz. J. Piłsudskiego.



Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki ogłosił dziś wieczorem następujące orędzie:

Do obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił.

Prowadził je ku odrodzeniu mocy, własnej, ku wyzwoleniu sił, na których **przyszłe losy Polski się oprą**. Za ogrom Jego pracy dane Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, i do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha czerpał, a nadludzkim wysiłkiem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne **ostatnie posunięcia znaczą**. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności zkolei miałby spocząć. Przekazał narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbał.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i dźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszego całego Narodu odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.

Warszawa, Zamek 12 maja 1935.

Rada Gabinetowa.

Warszawa, 12 maja (PAT.) Na wiadomość o zgonie Marsz. Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poczem p. premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

RZĄD W BELWEDERZE.

Warszawa, 12 maja (PAT). O godzinie 12 w nocy, po posiedzeniu Rady Gabinetowej cały Rząd z premjerem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, by złożyć hołd Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Prezydent Rzplitej u zwłok

Warszawa, 13 maja. (PAT). O godzinie 12.15 w nocy p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu, aby złożyć hołd Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Gen. Rydz-Smigły—Generalnym Inspektorem Armji

Warszawa, 12. maja (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 bm. **Generalnym Inspektorem sił zbrojnych Gen. Dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego.**

Równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. **Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.**

Rozkaz do armji.

Warszawa, 12 maja (PAT). Kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił Zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzył w naród i armję, w niczem **nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda, powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne.

3) Generałowie, oficerowie i podficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) **Kasprzycki, generał brygady.**

* * *

Poniżej przytaczamy wiadomości o zgonie marsz. Piłsudskiego i pierwszych zarządzeniach rządu, wydanych bezpośrednio pod wrażeniem tego historycznego dla Polski faktu.

———ooOoo———

Urzędowy komunikat.

Warszawa, 12 maja (PAT.) Pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski, zmarł dnia 12 maja o godzinie 20.45 w pałacu Belwederskim w Warszawie. **Ostatniego Namaszczenia Olejami św. udzielił ks. Władysław Korniłowicz.**

Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierownictwem gen. dr. Stanisława Rouperta ppłk. dr. Stefan Mozołowski, mjr. dr. Felicjan Tukanowicz. Gwałtowne pogorszenie nastąpiło w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca, a następnie zgon.

Cierpienie Marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali **raka żołądka i wątroby.**

Marszałek Piłsudski wyraził przed zgonem życzenie
by go pochowano na Wawelu.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Godz. 10. Na razie nie ustalono szczegółów, dotyczących pogrzebu marszałka Piłsudskiego. — Marsz. Piłsudski jeszcze przed paru laty w rozmowie z panią marszałkową i najbliższemi osobami wyraził decyzję co do losów swych zwłok.

Mózg przeznaczył marsz. Piłsudski uczonym, dla przeprowadzenia nad nim badań, serce ma spocząć w Wilnie, gdzie, według słów Zmarłego, przebywało zawsze. Marsz. Piłsudski polecił sprowadzić do Wilna prochy swej matki i złożyć swe serce u jej stóp, wreszcie wyraził wolę, ażeby zwłoki jego spoczęły na Wawelu wśród grobów królewskich.

Zaraz po zgonie dokonano zabalsamowania zwłok. — Artysta rzeźbiarz prof. Szczepkowski zdjął maskę pośmiertną.

WYSTAWIENIE TRUMNY NA WIDOK PUBLICZNY.

Warszawa, (PAT). **Trumna z ciałem marszałka Piłsudskiego zostanie wystawiona na widok publiczny. O dniu, w którym to się odbędzie i o miejscu, w którym cała ludność będzie mogła uzyskać dostęp do trumny, nastąpi oddzielne zawiadomienie.**

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY.

Warszawa, (PAT.) Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz ogłosił odezwę do młodzieży, polecając odczytać we wszystkich szkołach orędzie Prezydenta Rzplitej a młodzież szkolną wezwał do okrycia kirem odznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach.

ODWOŁANIE WIDOWISK.

Warszawa, 12. 5. (PAT.) Minister Spraw Wewnętrznych zarządził zawieszenie wszelkich widowisk aż do dalszej decyzji.

(Dalszy ciąg na stronie 7-mej.)

O czem piszą inni?..

Życie i ordynacja wyborcza.

Konserwatywny „Dziennik Poznański" jest zachwycony dyskutowanym projektem ordynacji wyborczej. Oto co pisze:

„Życie polityczne państwa będzie (przez tę ordynację wyborczą) związane z tem, co obywatela przedewszystkiem interesuje, będzie związane z jego pracą zawodową i codzienną walką o byt rodziny. Kandydatów na posłów ustalać bowiem będą delegaci organizacyj zawodowych, izb rzemieślniczych i przemysłowo-handlowych oraz samorządu terytorjalnego. Wyborca wybierze posła spośród tych, których zna z obrony swych żywotnych osobistych interesów a oddaniem na nich swego głosu upoważni ich do ścisłego złączenia swych zainteresowań i potrzeb z potrzebami i dążeniami państwa. Nie będzie wtedy rozbieżności polityki z życiem codziennem, wszystko będzie z sobą powiązane, znikną przeciwstawienia".

„Takie to będzie powszechne głosowanie...."

Poniedziałkowa „Depesza" daje obraz posiedzenia delegatów, którzy będą mieli uchwalać kandydatury poselskie. „Depesza" pisze:

„Dzwonek. Komisarz wyborczy okręgowy zagaja posiedzenie i wzywa do przedstawienia kandydatów.

Delegaci — dajmy na to — występują z propozycjami według najlepszej wiary. Zapominają o jakichś tam nawyczkach partyjnych i podają nazwiska — najodpowiedniejsze. Delegaci samorządu terytorjalnego wymieniają statecznego rolnika lub kamienicznika. Z obrębu samorządu gospodarczego rolnictwo nie zapomni o tym ziemianinie, który uniknął subhasty i rękodzieło zaleci wybitnego tapicera lub cukiernika, izba przemysłowo-handlowa przeciwstawi właściciela huty szklanej robociarzowi, forytowanemu przez swój związek zawodowy. Nie zabraknie wreszcie kandydatów samorządów zawodowych: lekarzy, adwokatów, notarjuszy, profesorów i t. p.

Według ich sprawdzianów stu delegatów zgromadzenia okręgowego wyznaczy w głosowaniu czterech kandydatów, jeżeli wybór ma istotnie zapaść według najlepszej wiary i woli? Jaki to walor kandydata jednego samorządu może przyćmić interesy i ambicje innych samorządów? Jaka myśl, jaki wzgląd zdoła uporządkować chaos uroszczeń samych w sobie zresztą poczciwych i słusznych?

Poradzić może tylko sugestja zewnątrz. Dosadna i stanowcza.

Zgromadzenie delegatów z racji sprawowanego mandatu, jak należy wytrenowanych, rozćwiartuje się w mig i wyznaczonych sobie czterech kandydatów wyznaczy ogółowi wyborców do przegłosowania.

I takie to będzie powszechne, równe, tajne, bezpośrednie głosowanie".

Wobec zgonu śp. marsz. Piłsudskiego ordynacja wyborcza — zdaje się jednak traci na aktualności:

Po porzuceniu „Legjonu Młodych"

Na marginesie wystąpienia J. Jędrzejewicza przeciw „Legjonowi Młodych" pisze „Czas".

„A więc starsze społeczeństwo ponosi w znacznym stopniu winę za to, że życie ideowe młodzieży uległo degeneracji, że zamiast pracować nad sobą, nasi młodzi ludzie chcieli odgrywać rolę Mussolinich, Hitlerów, czy Leninów. A wina ta, podkreślamy to z całym naciskiem, polega bynajmniej nie na zbytnim liberaliźmie, ale na szkodliwej ingerencji, której przyświecały cele nie wychowawcze, a partyjno-polityczne.

P. Jędrzejewicz mówił też o przyszłości. W tej części jego enuncjacji na specjalne podkreślenie zasługuje oświadczenie, że „Legjon Młodych" nie zostanie zastąpiony przez żadną inną organizację młodzieży. Znaczy się, że obóz pomajowy zrezygnował z tworzenia organizacji, która byłaby wyłącznym jego odpowiednikiem wśród młodzieży. Oświadczenie to należy przyjąć z najwyższem uznaniem. Tworzenie organizacji prorządowej wśród młodzieży przez udzielenie jej specjalnie uprzywilejowanego stanowiska, przez zapewnienie korzyści materjalnych, np. w postaci posad jej członkom, jak to miało miejsce w stosunku do „Legjonu Młodych" musi dać zawsze ujemne rezultaty. Organizacji naprawdę ideowej nie tworzy się, powstaje ona samorzutnie. Tak samo nie można tworzyć zwolenników rządu czy regime'u. Stosunek młodzieży do obozu Marszałka musi być wynikiem nieskrępowanej pracy ideowej, pracy samodzielnej, bo tylko wtedy stosunek ten będzie naprawdę szczery, naprawdę trwały".

S. p. marszałek Józef Piłsudski.

Ś. p. Józef Piłsudski urodził się w Zułowie 4 lipca 1867 r., jako syn Józefa i Marji z Billewiczów. Gimnazjum ukończył w Wilnie; z wydziału medycznego uniwersytetu charkowskiego relegowany został za udział w rozruchach studenckich. Aresztowany w Wilnie w r. 1888, zesłany został na Syberję, skąd powrócił w r. 1892 i rozpoczął żywą działalność w P. P. S. Aresztowany powtórnie w r. 1900, zbiegł z więzienia w Petersburgu w r. 1901, poczem osiedlił się w Krakowie.

Odtąd datuje się jego działalność ściśle niepodległościowa, która wyraziła się próbą wywołania powstania w zaborze rosyjskim podczas wojny rosyjsko-japońskiej. W tym celu w roku 1904 udał się do Japonji. W r. 1905 organizował grupy bojowe P. P. S., należące do frakcji rewolucyjnej tej partji. Od r. 1908 datuje rozpoczęcie akcji „walki czynnej" w ówczesnej Galicji, rozwinięta w mocną organizację strzelecką.

Po wybuchu wojny światowej, Józef Piłsudski staje na czele zmobilizowanych „strzelców" i „drużyniaków" i tworzy legjony polskie do walki z Rosją. 26-go września r. 1916, nie otrzymując od mocarstw centralnych należytych gwarancyj co do niepodległości Polski, podaje się do dymisji i rozwija ożywioną antyniemiecką akcję konspiracyjną P. O. W. (polska organizacja wojskowa). Od 10 stycznia do 24 czerwca r. 1917 pełni funkcje szefa departamentu wojskowego Tymczasowej Rady Stanu. 22 lipca tegoż roku zostaje przez Niemców aresztowany i internowany w Magdeburgu, skąd wyzwala go rewolucja niemiecka.

Po powrocie w listopadzie r. 1918 do Warszawy, obejmuje z rąk Rady Regencyjnej władzę nad krajem, jako naczelnik państwa i wódz naczelny. Pod jego dowództwem toczą się wojny o granice: polsko-ukraińska i polsko-bolszewicka, prowadzące do ustalenia granic wschodnich Rzeczypospolitej. Po wojnie r. 1920 otrzymał buławę marszałkowską oraz uchwałę sejmową, że „dobrze zasłużył się Polsce".

Po wyborach do sejmu w r. 1922, usunął się w zacisze domowe, nie przyjmując kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej i zajmując się pracą pisarską. Powstały wtedy dzieła historyczno-wojskowe o charakterze pamiętnikarskim.

12 maja r. 1926 spowodował przewrót polityczny, obejmując następnie tekę ministra spraw wojskowych (w gabinecie Bartla).

31 maja tegoż roku nie przyjął dokonanego przez Zgromadzenie narodowe wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej, pozostając nadal ministrem spraw wojskowych i jeneralnym inspektorem sił zbrojnych.

Na stanowiskach tych pozostał do zgonu, czynnie interesując się również polityką zagraniczną Polski.

Ś. p. marszałek Józef Piłsudski osierocił małżonkę Aleksandrę ze Szczerbińskich, oraz dwie córki — Wandę i Jadwigę.

—o0o—

Czy Sowiety wyrzekły się rewolucji światowej?

Kiedy przeprowadzano dyskusję nad przyjęciem Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, najsilniejszy sprzeciw zgłosił **przedstawiciel Szwajcarji, Motta.** W motywach swoich podkreślił, że Związek Sowiecki **jest zaprzeczeniem Ligi Narodów, gdyż, będąc państwem komunistycznem, zdąża do rewolucji światowej,** gdy tymczasem Liga Narodów za cel swój przyjęła pokój międzynarodowy.

Motta zwrócił uwagę, iż Sowiety nigdy nie wyrzekną się hasła rewolucji światowej, gdyż wówczas przekreśliłyby jeden ze swych głównych celów.

Obecnie Rosja Sowiecka przeżywa okres szukania sojuszników, aby tą drogą utrwalić swoje stanowisko w Europie, a jednocześnie wywierać wpływ na państwa, które ze względu na swoje położenie gospodarcze i geograficzne szukają oparcia w Moskwie.

Polityka Sowietów w Azji, szczególnie gdy chodzi o stosunek jej do Japonji, z którą chce zawrzeć pakt o nieagresji, wywołuje również wrażenie, jakoby Rosja Sowiecka zmieniła swoją dotychczasową linję postępowania i weszła na drogę utrwalania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

To postępowanie Sowietów daje niektórym państwom asumpt do twierdzenia, że obecna polityka komunistycznej Rosji jest wyrazem pragnienia budowy pokoju w całym świecie i nie tylko w interesie własnym, lecz wszystkich narodów.

Tymczasem jednak trzeba stwierdzić, że Rosja Sowiecka nie wyrzekła się hasła rewolucji światowej, i że w błędzie są te państwa, które mają jakiekolwiek pod tym względem złudzenia. Pokojowa polityka Sowietów jest podyktowana przedewszystkiem ciężkiem ich położeniem gospodarczem i trudnościami wewnętrznemi.

Rząd francuski zawierając pakt z Rosją, żądał zaprzestania prowadzenia propagandy komunistycznej na terenie Francji, na co rząd sowiecki miał się zgodzić. Zgoda ta jest jednak tylko formalna, a świadczy o tem szereg faktów.

W dniu pierwszego maja, w Moskwie, odbyła się manifestacja militarna, świadcząca o wielkich zbrojeniach Związku Sowieckiego.

Przed rozpoczęciem defilady komisarz Woroszyłow pod mauzoleum Lenina odbierał od rekrutów przysięgę treści następującej:

„Syn ludu pracującego, obywatel Związku Sowieckiego otrzymuje imię żołnierza czerwonej armji robotniczej i włościańskiej. Przysięgam uczyć się sumiennie zawodu żołnierza, strzec jak źrenicy moich oczu dobra kraju i armji, poddać się dyscyplinie wojskowej i słuchać swoich przełożonych, wyznaczonych przez władzę robotniczo-włościańską. Zobowiązuję się na pierwsze wezwanie rządu stanąć do obrony republiki Sowietów przeciwko wszystkim jej wrogom. **Przysięgam poświęcić wszystkie siły dziełu socjalizmu** i braterstwu narodów. **Niech żyje czerwona armja, awangarda światowego proletarjatu"!**

A więc manifestacja pierwszomajowa była manifestacją armji, **awangardy światowego proletarjatu.** Przysięga ułożona w duchu **wybitnie agitacyjnym** jest wyrazem właściwego oblicza i tendencyj sowieckiego państwa komunistycznego.

Inny fakt odnoszący się do Kominternu.

W bieżącym miesiącu maju, który należy do okresu zdawałoby się największych wysiłków pokojowych Rosji, zwołany został **kongres kominternu** po raz pierwszy od roku 1928.

W czasie tegoż kongresu odbyły się narady zagranicznych przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR-u), którego zadaniem jest niesienie pomocy komunistom, przebywającym w więzieniach.

W kongresie miało wziąć udział około 1.000 delegatów, w tem z Paryża 40 osób.

Prasa sowiecka nie rozpisywała się zupełnie na temat kongresu komunistycznej międzynarodówki, liczny natomiast zjazd delegatów z zagranicy tłumaczyła przybyciem ich do Moskwy na uroczystości 1-go maja.

Przyczyny milczenia prasy sowieckiej, która w takich wypadkach poświęcała całe szpalty, są bardzo jasne. Moskwa nie chciała poprzeć argumentów Motty, by nie popsuć wrażenia, swego „pokojowego nastawienia" **i nie obudzić czujności wśród swoich kontrahentów.**

K. T.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej

Sw. p. Ksiądz Dr. Jan Więckowski

Lszy Kapelan i Dziekan Armji Polskiej we Francji.

Dnia 10-go maja 1935 r. zmarł w Szydłowie koło Mławy ś. p. **Ksiądz Dziekan Dr. Jan** Więckowski, jeden z **najzasłużeńszych w pracach** przy organizowaniu **Armji Polskiej we** Francji. Niepospolity Kapłan, piękny charakter, pełen poświęcenia i **umiłowania sprawy od**budowania Ojczyzny, **wstąpił do Armji Polskiej** we Francji i wyruszył w pole, jako Kapelan I-go Pułku Strzelców, na front francuski. Nieodstępny towarzysz żołnierza, czy to w czasie największych walk na polach Francji, gdzie niósł pociechę religijną i pomoc moralną, — czy też w obozach we Francji, a zwłaszcza w Quintin, w Szkole Oficerskiej. Powołany na Naczelnego Kapelana do Sztabu Generała Hallera w Paryżu, zorganizował Duszpasterstwo całej Armji. Od chwili powstania Związku Hallerczyków, był w jego szeregach i brał czynny udział w jego pracach do ostatniej chwili swego życia. — jako członek Zarządu Głównego. Walny Zjazd powołał Go na Kanclerza Odznaki Pamiątkowej „Miecze Hallerowskie". R. i. p.

Znowu chłodno.

Według komunikatu meteorologicznego, dnia 13 maja stan pogody w Polsce: Dziś rano w północnej części Polski utrzymywała się przy zachmurzeniu naogół dużem, miejscami z deszczem, pozatem było dość pogodnie i tylko na Wołyniu przy większem zachmurzeniu padał przelotny deszcz. **Temperatura o godz. 7-ej znacznie się obniżyła w północnej połowie kraju** i wynosiła od 2 do 7 st., w południowej zaś od 6 do 13 st. W górach notowano od 2 do 7 st., w Wileńskiem i na Polesiu wystąpiły miejscami lekkie nocne przymrozki. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły większą część Polski z wyjątkiem pasa od Śląska poprzez Wyżynę Małopolską i Mazowsze po Polesie oraz Małopolskę wschodnią.

Profesorowie historji literatury polskiej

przeciw zmianom w ortografji.

Kilkunastu profesorów i docentów historji polskiej ogłosiło oświadczenie w sprawie projektowanych zmian w ortografji. Uczeni ci sprzeciwiają się jakimkolwiek zmianom w pisowni. „Niechże więc komisja ortograficzna zajmie się — głosi między in. oświadczenie — **usunięciem chaosu**, jaki zapanował od pewnego czasu w niektórych dziedzinach pisowni polskiej, niech wyda **słownik ortograficzny, w którym będzie wyraźnie bez błędów i konsekwencji powiedziane, jak dane słowo należy pisać.** Oto jest wdzięczne zadanie komisji: uporządkowanie i ustalenie pisowni; tak tylko może być pojmowana jej kompetencja. Językoznawcy mają tu słusznie pierwszy głos, ale sami to zrozumieją, że głos ich nie może być jedynym. Nie mogą być prawodawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć".

Pod oświadczeniem figurują nazwiska: Wacław Borowy, Aleksander Brückner, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Cywiński, Konrad Górski, Tadeusz Grabowski, Wiktor Hahn, Stanisław Kolbuszewski, Gabrjel Korbut, Manfred Kridl, Roman Pollak, Zofja Szmydtowa, Zygmunt L. Zaleski, Henryk Życzyński.

„Arcybiskupowi" Kowalskiemu nie udało się sprzedać kamienicy.

Wydział cywilny Sądu Okr. w Łodzi rozpoznawał sprawę o przepisanie prawa własności 5-piętrowej kamienicy przy ul. Franciszkańskiej na rzecz parafji marjawickiej. Dom ten został zakupiony w r. 1907 za pieniądze łódzkich marjawitów przez b. „arcybiskupa" Kowalskiego, który w aktach hipotecznych zapisał się jako jego właściciel. Po ostatnim rozłamie wśród marjawitów Kowalski postanowił ten dom sprzedać, wywołując sprzeciw ze strony nowej głowy marjawitów, w osobie „biskupa" Feldmana, oraz miejscowych marjawitów. Postanowiono wystąpić na drogę sądową o przepisanie prawa własności na rzecz parafji marjawickiej w Łodzi. Na rozprawę wezwano b. „arcybiskupa", który jednak nie stawił się. Sąd wniósł decyzję **nakazującą przepisanie prawa własności na rzecz parafji marjawickiej.** W ten sposób Kowalski został pozbawiony nadziei uzyskania poważnej kwoty w ciężkich dla niego tarapatach.

Budowa sześciu mostów w pow. wadowickim.

W najbliższym czasie rozpoczną się w wadowickim powiecie budowy dalszych **6-ciu mostów drewnianych**, a mianowicie: na drodze Izdebnik—Jawornik **w Izdebniku**, w Skawcach na drodze Zator — Sucha, na rzece Skawie, **w Zembrzycach**: droga Biernatowice — Zembrzyce, w **Witanowicach**: droga Tomice — Brzeźnica, w Zatorze: droga Skawina — Oświęcim, a nadto zbudowany zostanie most objazdowy **na Skawie pod Makowem** spowodu zamierzonej budowy mostu żel-betonowego, która potrwa dwa lata.

Na motocyklu przejechał przez 74 państwa.

Do Warszawy przybył Emanuel Kotulski, obywatel łotewski, wnuk obywatela polskiego. Kotulski kończy gigantyczną wycieczkę na **motocyklu dookoła świata, którą rozpoczął 13 maja 1925 r.** Dotychczas zwiedził on wszystkie **części świata, przejeżdżając przez 74 państwa i mając za sobą ponad 150.000 km.** dróg. Kotulski jest pierwszym motocyklistą na świecie, który przejechał pustynię Damaszek — Bagdad na dystansie 1100 km.

Wyrok na morderców całej rodziny.

W połowie czerwca ub. r. we wsi Hołodyska, pow. Włodawa wymordowano całą rodzinę **gospodarza Bojarskiego**, liczącą 7 osób w celach rabunkowych. Morderstwa dokonał jeden z synów Bojarskiego, 18-letni Jan, wspólnie ze swym wujem Stefanem Mielniczukiem i L. Waszczukiem. Lubelski sąd okręgowy skazał **Waszczuka i Mielniczuka na śmierć** przez powieszenie, a Bojarskiego na bezterminowe więzienie. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Olbrzymia afera wekslowa w Gnieźnie.

Dnia 16 maja rozpocznie się przed Sądem Okr. w Gnieźnie, sprawa karna Maksymiljana Wawerskiego z Gniezna i jego wspólniczek. — Wawerski i zmarły jego brat, Klemens, prowadzili wspólnie w Gnieźnie od r. 1919 fabrykę powozów, a następnie fabrykę skrzyń i warsztat reparacyjny samochodów oraz byli przedstawicielami samochodów „Ford". W r. 1931 wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego zmarł Klemens Wawerski i od tego czasu firma popadała w coraz większe trudności finansowe. Chcąc ratować ją od katastrofy, Wawerski zwrócił się do swej urzędniczki, **Wiktorji Kunickiej** (od dwóch lat zamężnej Makowskiej) i nakłonił ją **do udzielenia mu pomocy w zrealizowaniu uprzednio uplanowanego fałszerstwa weksli.** Makowska, zgodziwszy się na propozycję Wawerskiego, podrabiała na blankietach wekslowych oraz na wekslach wręczonych jej przez Wawerskiego podpisy wystawców i akceptantów, poczem **Wawerski dyskontował fałszowane weksle w oddziale Banku Polskiego w Gnieźnie i Warszawie,** KKO powiatu gnieźniejskiego, KKO miasta Gniezna, w Banku Kredytowym w Gnieźnie i w innych instytucjach finansowych. Od 1 stycznia 1932 roku do tej spółki fałszerskiej wciągnął również **Miadowiczównę.** Procedura fałszowania weksli trwała do 1 stycznia 1935 r. W ten sposób sfałszowano, względnie **podrobiono weksli na kwotę 350.792 zł.** Weksle te w ilości **687 sztuk** pochodzą z czasów od maja 1933 do stycznia 1935 r.; za poprzedni okres oskarżona Miadowiczówna zniszczyła książkę wekslową do tej pory wykupione.

20 lat od pamiętnego zatopienia „Lusitanji".

Obok Bismarcka i Hindenburga, był **„wielki admirał"** cesarskich Niemiec, Alfred **Tirpitz niewątpliwie najwyrazistszą postacią** ery Wilhelma II. Ten najwyższy dyktator na **morzu stał się z czasem złym duchem Niemiec, który pchnął Rzeszę** na drogę ekspansji **zamorskiej** i po chwilowych sukcesach **uwikłał ją** w różne awantury międzynarodowe.

W czasie wojny światowej z arsenałów swych, w największej tajemnicy ukrywanych środków wojennych, wydobył on broń nową, potworniejszą niż jakiekolwiek dotąd znane na świecie: **wypłynął na morza światowe w swych łodziach podwodnych.** Szał triumfu opanował całe Niemcy, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o bezlitośnie zatopionych okrętach angielskich i francuskich.

Po pierwszych oznakach zwątpienia i zniechęcenia, uderzono w Niemczech znowu w ton zwycięstwa i pewności, że flota niemiecka pokona flotę angielską, podczas, gdy świat przyjmował z przerażeniem każdą wiadomość, że Niemcy topią bez przeszkody każdy statek, zjawiając się na dalekich morzach nieraz nagle i niespodziewanie. Tymczasem admirał Tirpitz topił dalej, tropiąc na wszelkich wodach świata okręty kupieckie i meldując prawie codziennie z zimnym spokojem, że zatopiono 6 okrętów nieprzyjacielskich, zatopiono 10, zatopiono 15 i t. d.

Tirpitz wnet zdwoił swą zaciętość i wkrótce doszedł do wniosku, że skoro Ameryka pomaga pośrednio Koalicji, to niema także powodu do jej oszczędzania. W tych warunkach została storpedowana i w kilkunastu minutach poszła na dno morza, przynosząc śmieć 1.100 pasażerom, w tem kobiety i dzieci — wspaniała „Lusitanja", grzebiąc w nurtach Atlantyku prócz Francuzów i Anglików, także setki neutralnych Amerykanów. Stało się to dnia 7 maja 1915 r.

I tu przyszedł kres na pirata. Oburzenie ogarnęło wówczas cały świat cywilizowany, a głównie Amerykę, co w dużym stopniu przyczyniło się do tego, że Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę, a to zkolei stało się początkiem końca panowania Niemiec na morzu. W rezultacie i flota niemiecka poszła na dno morskie.

———ooo———

Cesarz Abisynji Haille Selassi



wygłosił ostatnio w parlamencie w Addis Abeba mowę, oświadczając między innemi, **że nakaże ogólną mobilizację w razie gdyby** Włochy w dalszym ciągu wysyłały wojska **i załogi techniczne do Afryki.** — Na zdjęciu widzimy fragment z parlamentu w chwili, gdy cesarz przemawia z loży pierwszego piętra.

Auto bez kierowcy zabiło przechodnia.

W Bydgoszczy pozostawione przez **szofera** na spadzistej ulicy Wiatrakowej, auto, **stoczyło** się w dół ulicy i **wpadło do bramy,** przygniatając do muru przechodzącego 45-letniego **Al. Sikorskiego, który poniósł śmierć.**

———ooo———

W MIECHOWSKIEM PŁONĄ DOMY I ZABUDOWANIA GOSPODARSKIE. W powiecie miechowskim w różnych miejscowościach skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem padło pastwą płomieni 8 **domów** wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem żywym i martwym. Szkoda znaczna.

NAPAD KILKU BANDYTÓW NA KUPCÓW. Na szosie brzeskiej kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na przejeżdżających kupców. Napastnicy zabili jednego z kupców, drugiego zaś ciężko ranili, po czem po zrabowaniu kilkuset złotych zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła pościg.

Z całego świata.

Ludności we Francji nie przybywa.

Ogłoszone w Paryżu urzędowe dane statystyczne wykazują, że ludność Francji w dniu 30 czerwca ub. roku wynosiła w przybliżeniu **41.940.000, t. j. tyle, co w r. 1927.**

Zaznaczyć trzeba, że w r. 1920 ludność francuska na skutek strat wojennych **zmniejszyła się do 39 miljonów,** gdy przed wojną w r. 1913 wynosiła 41.685.000.

Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej wydał nowe rozporządzenie w sprawie wydawania środków narkotycznych w szpitalach i zakładach leczniczych. Rozporządzenie to **uniemożliwić ma nadużycia przy wydawaniu morfiny i kokainy.** Zakazanem zostało przechowywanie narkotyków w szafkach znajdujących się na salach dla chorych, jak również pozostawianie ich pod nadzorem personalu pielęgniarskiego. **Narkotyki mogą być wyłącznie przechowywane u ordynatorów szpitali**, lub też lekarzy, kierowników oddziału.

Watykan a Trzecia Rzesza.

Powołując się na dobrze poinformowane źródło sfer watykańskich, donosi „Reichspost", że do sekretarjatu stanu w Watykanie nadszedł ostatnio **obszerny raport nuncjusza apostolskiego** z **Berlina,** Mgr. Orsenigo, który to raport stanie się niezawodnie punktem wyjścia do nowej polityki kościelnej Watykanu w odniesieniu do Niemiec. Jak można przypuszczać, stosunki między Watykanem a Trzecią Rzeszą, które odzwierciadlają wewnętrzne stosunki między Kościołem a państwem w Niemczech, znalazły się w momencie **nowego decydującego rozwoju.** Nie ukrywa się, że powstało naprężenie i zaostrzenie stosunków, pozwalające spodziewać się wogóle poważnej przyszłości. W związku z tem wskazuje się na stojący w sprzeczności z konkordatem fakt, że egzystencja katolickich związków młodzieży i organizacyj stanowych została zagrożona. Gnębienie specjalnie przez konkordat chronionej prasy diecezjalnej i kościelnej, osobiste groźby pod adresem kapłanów i sióstr zakonnych w klasztorach, połączone z zajmowaniem korespondencji kościelnej posiadają wyraźnie agresywny charakter. Lżenie i bojkotowanie pielgrzymów do Rzymu prowadzą do niewątpliwie przez władze przewidzianych zgóry utrudnień i szykan. Nauczycielstwo i uczniowie katolickich szkół wyznaniowych, katolickich prywatnych szkół i internatów, poddawani są coraz ostrzejszym zarządzeniom dyscyplinarnym i utrudnieniom w pracy wychowawczej. Wysiłki agresywne państwa sięgają coraz bardziej na teren rodziny chrześcijańskiej i domu rodzicielskiego. Zezwalanie i popieranie neopogańskich książek, wychowawców, organizacyj i pseudoreligijnych związków pod płaszczykiem liberalnego równouprawnienia a w rzeczywistości praktycznego uprzywilejowania, stwarza w Niemczech atmosferę „kulturkampfu". (KAP.)

—ooo—

Z teatru im. Słowackiego.

„Trafika pani generałowej" — Bus-Feketego.

Poprzednie sztuki współczesnego węgierskiego pisarza, Bus-Fekete'go, t. j. „Pieniądz to nie wszystko" i „Więcej jak miłość", dawały pola dla jakichś ciekawych pomysłów reżyserskich i inscenizacyjnych — i dlatego częściej forma teatralna bardziej tam interesowała, niż sama treść. Wystawiona obecnie „Trafika pani generałowej" tego autora nie ma chyba ambicyj w kierunku nowej formy — musimy się więc zadowolić tylko fabułą, zresztą na nienowych motywach opartą, a naprawadzającą sytuacje znane nam już z innych zagranicznych fars.

Pani generałowa po śmierci męża dostała koncesję na trafikę. Ma dwie piękne córki: starszą zamężną i młodszą — podlotka. Starszej córce uprzykrzył się już mąż safanduła i nudziarz — zapragnęła więc miłosnej awanturki i ucieka z jakimś hrabią Konradem zagranicę. Tymczasem młodsza córka chce temu przeszkodzić i w tym momencie, kiedy siostra ma wyjechać, udaje się do willi owego hrabiego, aby go zająć swoją osóbką i niedopuścić do wyjazdu. Nawet w tym celu spędza noc w saloniku hrabiego, zamknąwszy go podstępem samego w sypialni. Dopiero nad ranem rozczarowało się to naiwne dziewczę: hrabią, który wyjechał z jej siostrą, był ojciec Konrada, noszący również to imię. Ale się i oczarowało równocześnie to młode dziewczę: zakochało się w młodym Konradzie. Starsza siostra wraca coprędzej z owej eskapady miłosnej — zawiodła się: ów leciwy już hrabia okazał się niemniejszym safandułą i nudziarzem, jak jej mąż. Wraca więc do męża. A młody Konrad żeni się z młodszą jej siostrą.

Farsa węgierskiego autora posiada dowcip i finezję, a mimo że nie można jej mierzyć kryterjami literackiemi, daje przecież teatrowi żywe i plastyczne typy. Z galerji tych typów wyróżnia się w pierwszym rzędzie młodsza córka pani generałowej. Grała ją p. Zuzanna Dywińska, wyposażając tę wdzięczną dla siebie postać w cechy najbardziej charakterystyczne dla młodziutkiej pensjonarki: w werwę i temperament pogodny, w naiwność szczerą, bo bez śladu utajonych intencyj. Swobodna i pełna wdzięku gra p. Dywińskiej wywoływała na widowni częste brawa przy podniesionej kurtynie. Drugi świetny typ farsy — to safandulski mąż starszej córki pani generałowej. Pan K. Wyrwicz-Wichrowski może tę rolę zaliczyć do swoich najlepszych ról tego sezonu: komizm powiedzeń występował tu tem silniej, że artysta wydobywał go przez kontrast ze spokojem i powolnością gestu. Za to dominantą gry p. K. Ankwicz-Szyjkowskiej (grała starszą córkę pani generałowej) była gwałtowność ruchu i szeroki rozmach. Nic więc dziwnego, że żonę o tak bujnym temperamencie irytowała flegmatyczność safandulskiego męża. P. T. Burnatowicz był swobodnym, a jednak zawsze w „dobrej formie" młodym hrabią, a świetnym w sylwetce ojcem jego — p. R. Wroński. P. A. Klońska grała z powagą panią generałową. W rolach epizodycznych dobre typy stworzyli pp.: Kostecka, Jaworska, Romowicz, Kondrat, Pągowski, Wojtecki, Woźniak i inni.

Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski nadał farsie dobre tempo. W następnych przedstawieniach należałoby skrócić przydługie niekiedy morały pani generałowej. Zyska przez to sztuka na tempie i na czasie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ruch wydawniczy

PAWIE PIÓRA.

(Leon Kruczkowski: — Pawie Pióra. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Str. 305).

„Chłop, jak to drzewo korzeniem z ziemi wyrasta. Kiedy ziemi dosyć, naschwał w dostatku żyje, kiedy jej mało, czepić się nie ma czego — ziemi ta sporo na świecie... jakby porówni obdzielić, dość wypadłoby każdemu..." (str. 153).

O to zagadnienie zaczepił autor i aparat swój nastawił na wieś małopolską w latach ruchów społeczno-politycznych „Przyjaciela ludu", „Ojczyzny" i „Piasta" aż do okresu strzeleckiego. Dwór z plebanją i częścią wsi reprezentują spokojny konserwatyzm, bezrolni i małorolni płyną z prądem gwałtownym, który dworską ziemią obdzieliłby rad rzeszę biedaczą, a politycznie doprowadza ich do hasła Polski wolnej, Polski ludowo robotniczej.

Przedstawiciel dworu stosunkowo najdalej posunął się w pobłażliwości dla nowego ruchu, może i dlatego że córka jego okazała się sympatyczką w szlachetnym stylu dla szarego człowieka wiejskiego.

Uwaga głównie skupia się na rozparcelowaniu gminnego pastwiska na mocy uchwały gminnej, zatwierdzonej przez nadzorcze władze. Owe pastwisko to „ostatni spadek starodawnych pańszczyźnianych wieków, starodawnej „jedności chłopskiej", teraz rozbitej straszliwie. Ziemię przecie nabyli bogacze wiejscy, biedota stała się przez to jeszcze większą mizerją, przyszło chudzinie krowę zamienić na kozę, gdy brakło pastwiska, a mocniejsi rozczapierzyli swe skrzydła jeszcze szerzej: pany i dziady rolne, dwa światy w chłopstwie samem.

Na ekranie tego problemu wsiowego z przed wojny rozrzucił autor „Kordjana i i chama" kilka luźnych obrazków niezwiązanych z główną treścią i nie oświetlających zagadnienia.

Powieść Kruczkowskiego ma ideologję klasową, lewicową. Autor wykazuje wiele współczucia dla nędzy wiejskiej, ale czasem mało sprawiedliwości dla innych warstw społecznych i ich przedstawicieli na wsi.

—oOo—

„PROSTO Z MOSTU". Numer 19-ty tygodnika „Prosto z mostu" zawiera: essai „Ksiądz Wolterjanin" (o ks. Tadeuszu Nowaczyńskim). Al. Piskor drukuje drugi już odcinek barwnej monografji W. Dzieduszyckiego. W dziale krytyki znajdujemy A. Mikulowskiego artykuł o Maurois, a A. Jesionowskiego o Rodziewiczównie, K. Czachowskiego o Conradzie i J. Korolca o Apponyi'm. W. Stojek zamieszcza nowelę „Rozmyte kamienie", Św. Karpiński „Wiersze dla staruszków", a J. Andrzejewski fragment nowelistyczny „Samotność". Zwykłe działy: feljetonu tygodniowego, powieści, recenzji, satyry, uwag aktualnych, „Panopticum", Kroniki — dopełniają treści.

Rehabilitacja Hiszpanji.

Cordoba, kwiecień.

Historję Hiszpanji znamy zniekształconą i fałszywą... Jej sztukę stworzyli Arabowie, i wogóle wszystko, co w niej wielkie i piękne. Hiszpanie zaś dali światu tylko znienawidzoną Inkwizycję lub przykłady krwiożerczej brutalności przy odkrywaniu nowych ziem. Nauka dzisiejsza obala punkt za punktem tej „historji hiszpańskiej", a w sposób znakomity popularyzuje jej wyniki „akademik" L. Bertrand w 39 wydaniu „Histoire d' Espagne".

Dotychczas uczono nas, iż Arabowie wprowadzili do Hiszpanji kulturę i kultywowali nauki i sztuki piękne, — a tymczasem było inaczej. Wypędzenie Maurów i datę 2. stycznia 1492 r. (wkroczenia króla Ferdynanda do Grenady) uważano za punkt zwrotny w historji Hiszpanji w sensie ujemnym, gdy tymczasem właśnie on rozpoczął nową, bogatą kartę dziejów tego kraju.

Tak samo na zdobycie Nowych Lądów patrzymy dziś inaczej na podstawie badań najnowszych, opartych na ogólniejszym zasadniczym tle historji, to jest na walce ciągłej w obronie Hiszpanji przed nowym najazdem Arabów, czy Berberów.

Pomyłką historyków tego kraju było nierównomierne traktowanie historji Hiszpanji jako zamkniętą w osobnym, cudnym wazonie. Zapomniano naprzykład o walkach religijnych między Islamem a chrześcijaństwem lub protestantami za Izabeli Katolickiej. Opisując fanatyzm, czy okrucieństwa muzułmanów uniewinniano ich podnosząc jednostronnie podobny fanatyzm tylko ze strony Hiszpanów.

Filozofowie 18 wieku wymyślili sobie Inkasów, jako łagodnych pogan i pełnych cnót mieszkańców nowego kraju. Na tem tle uwypuklono i przejaskrawiono sposób podboju kraju przez Kortezów... Historja winna uwypuklać te zasadnicze fakty, które mają też znaczenie doniosłe dla całej ludzkości. Małe wojny lokalne, współzawodnictwo osób panujących lub instytucyj lokalnych nie mają tego znaczenia ogólnego, są one ważne dla Hiszpanów wyłącznie. Pod tym względem patrząc w historji Hiszpanji podkreślić należy cztery okresy: walkę z Islamem, trwającą 8 wieków, odkrycie i podbój Ameryki, okres monarchji absolutnej i walkę przeciwko protestantyzmowi, wreszcie walkę o zdobycie prawa stania się wielką potęgą europejską.

„Inkwizycja" umiejscawia się w naszem pojęciu w Escorialu, który jest „fantazją szaloną despoty", co to zrujnował i ogłupił kraj cały. Zapomina się, że Escorial to przedewszystkiem klasztor, w którym stale odprawiały się Msze św. za umarłych, że zgromadzono w nim jedną z największych bibljotek świata, że zebrano w niej szczególne rękopisy dawne, arabskie. Zapomina się że jest to wspaniały park, utworzony dla uciechy oczu i ducha, pełen ogrodów bez końca z fontannami i rzeźbami, który potem kopjowano w Wersalu. Ogrody tak wspaniałe, iż piękne arabskie ogrody wydają się raczej zabawką.

„Alhambrę" zaś stawia się jako przykład innej Hiszpanji, — tej rozkosznej, upajającej, a takiej pełnej miłości, sztuk i nauk. — I uważa się wypędzenie Maurów z Hiszpanji za katastrofę cywilizacji, za fakt barbarzyństwa nie do darowania. Spadkobiercy i pokolenia następne Hiszpanji nie wczuwszy się w sens i ideę swych przodków, którzy zdobyli kraj napowrót, — może trochę wskutek braku sił woli, szczególnie w połowie 19 w. poddali się temu surowemu wyrokowi, jednak w wyniku badań nowszych zdołano się otrząsnąć z pod wpływu oskarżenia o popełniony „barbaryzm" — i powoli ustalono, że o ile były czyny barbarzyńskie, to były one z obu stron popełniane, zarówno przez Maurów, jak i przez chrześcijan. Ustalono, iż nie ma historji dwóch narodów hiszpańskich, lecz tylko jednego, który tak przez czyny swe heroiczne jak brutalne, przekazał nam swą historję aż do dni dzisiejszych.

Małe kółko uczonych, którzy w 1929 roku odbywali swój zjazd w Cordobie, dawnej stolicy Kalifatu, uznali tysiąclecie Kalifatu za uroczystość narodu hiszpańskiego. — Uznano tam też, że nie można rozdzielać historji Hiszpanji muzułmańskiej od historji chrześcijańskiej, oraz podkreślono duży wpływ Wschodu, który przez siedem wieków na ziemi hiszpańskiej działał, — wpływ na ukształtowanie się zasadniczych cech i charakteru ludów.

Kilkuwiekowa walka w Hiszpanji z Islamem jest tym zdarzeniem ważnem, które wywarło ogromny wpływ na bieg historji Zachodu.

Dalsze wielkie zdarzenia, o których wspominam na początku, również objaśnia się i wyświetla przez lepsze zrozumienie charakteru Hiszpana, zaprawionego w ciągłej walce z Maurami.

Wszak Kolumb wyjechał na trzech swoich okrętach z listami do nieznanego mu bliżej wielkiego chana w Indjach, który miał się stać sprzymierzeńcem króla Hiszpanji w walce z Turkami i Arabami. Zauważyć w końcu trzeba, że walka Hiszpanji z Maurami, to fragment stałego zmagania się Wschodu z Zachodem. Walka ta nieukończona i błędem byłoby mniemać, iż rola światowa Islamu już skończona. Można się obawiać, czy nowocześnie uzbrojony Islam, nie znajdzie znowu chwili sposobnej, by stać się potęgą pół świata.

Architekt, **Fr. Mączyński.**

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Młoda wdowa". Czechosłowacja ze swej produkcji filmowej przysyła do nas przeważnie komedje, które naogół mają wzięcie u publiczności polskiej. „Młoda wdowa" jest jedną z udatniejszych komedyj, posiada wiele momentów wesołych, na które publiczność reaguje bardzo żywo. Młodą wdowę Sangulkową, posiadającą przedsiębiorstwo rybne, stojące w obliczu bankructwa, ratuje od ruiny przysłowiowy kuzyn z Ameryki, który przywozi jej wielki spadek po bracie jej męża. Akcja komedji wzbogaca się przez to że w córce Sangulkowej zakochał się ów kuzyn amerykański. — Film dobrze zmontowany. Oprócz komedji wyświetlany jest dramat „Navarana" z życia Eskimosów. Egzotyka eskimoska nie została jeszcze tak wyczerpana i zużyta, jak egzotyka afrykańska, to też każdy film o życiu tego północnego ludu, ma dla nas cechy świeżości i dlatego jest zawsze z przyjemnością oglądany.

Sport.

Szczegóły meczu Polska-Austrja.

Rozegrany na stadjonie miejskim w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Austrja zgromadził mimo niepewnej pogody, przeszło 20 tysięcy widzów. Boisko było mokre i śliskie, gdyż przed meczem spadł ulewny deszcz. Drużyna austrjacka odniosła, jak już donosiliśmy, pewne zwycięstwo w stosunku 5:2 (3:1).

Gra wykazała przez cały czas przewagę Austrjaków. W reprezentacji Polski nie było porozumienia między poszczególnemi linjami drużyny. Fontowicz w bramce był przez cały czas zatrudniony. Naogół wywiązał on się dobrze z swego zadania. Obronił bardzo dużo niebezpiecznych strzałów na bramkę Polaków, ale dwukrotnie został wepchnięty do bramki razem z piłką. Obrona: Bułanow—Michalski stała na wysokości zadania. Uderzał jednak u Michalskiego zbyt słaby wykop. Pomoc ofiarna, ale zamało szybka. W ataku dobrze grała jedynie prawa strona Riesner—Matjas.

Prowadzenie zdobył Hahneman w 11 minucie. W 26 minucie z zamieszania podbramkowego Vogel II podwyższa do 2:0. Trzecia bramka dla Austrjaków pada w 4 minuty później znowu ze strzału Hahnemana. Na minutę przed końcem pierwszej połowy Matjas strzela pierwszą bramkę dla Polaków. Po zmianie pól już w pierwszej minucie Peser zdobywa czwartą bramkę, w kilkanaście minut później Matjas uzyskał drugi punkt dla Polaków, wreszcie w 26 minucie Vogel II ustalił wynik dnia.

Niedzielne spotkania piłkarskie.

W Poznaniu reprezentacja Krakowa pokonała reprezentację tego miasta 6:2 (4:2). Bramki dla Krakowa zdobyli Kisieliński i Łyko po dwie, oraz Kopeć i Woźniak po jednej.

W Katowicach reprezentacja Śląska pokonała Lwów 5:2, mimo, że do pauzy lwowianie prowadzili 2:0. — Drugi garnitur Śląska przegrał w Gliwicach z reprezentacją Gliwic 4:2 (1:0). — Ślązacy wystawili w niedzielę również trzeci garnitur, który uległ Częstochowie 4:3 (2:0). Mecz odbył się w Częstochowie.

W Kolonji wobec 75 tys. widzów Niemcy przegrali z Hiszpanją 2:1 (2:1). Pierwszą bramkę zdobyli Niemcy. Hiszpanie szybko jednak wyrównali i zdobyli zwycięską bramkę.

W Budapeszcie reprezentacja Austrji przegrała z Węgrami 6:3 (3:2).

W Łodzi piłkarska reprezentacja Warszawy wygrała z piłkarzami tego miasta 2:1 (1:1).

BIEG NARODOWY W WARSZAWIE.

Na terenie lotniska Mokotowskiego w Warszawie odbył się w niedzielę Narodowy Bieg Naprzełaj. W biegu nie startowali najwybitniejsi nasi długodystansowcy (Fiałka, Noji), przebywający obecnie na obozie przedolimpijskim w OTWF na Bielanach, gdyż kierownictwo obozu nie udzieliło im zezwolenia na start. Wyniki przedstawiają się następująco: Bieg główny dla stowarzyszonych na 7 klm. wygrał: 1) Wiśniewski (Warszawianka) w czasie 24:05 sek., 2) Przybyłko (Skra) 24:05.6 sek., 3) Romanowski. Startowało 50 zawodników.

JĘDRZEJOWSKA ZDOBYŁA TENISOWE MISTRZOSTWO AUSTRJI, bijąc w finale Herbst 6:3, 6:0.

Radjo.

O CZEM MÓWIĄ W RADJO ANGIELSKIEM. Specjalna komisja radjowa w Anglji zdecydowała niedawno, że pierwszą radjostację telewizyjną można pomieścić w pałacu Aleksandry w Hertfordshire, na północ od północnych dzielnic Londynu. Mówią, że teraz sprawa budowy stacji telewizyjnej „ruszy z miejsca nieokreślonego na ziemi obiecanej przez lorda Selsdona". Niewyraźnie jeszcze wygląda sprawa, wedle jakiego systemu nadawać obrazy: Marconiego, czy Bairda? Bo jeden i drugi obiecuje „wysoką definicję", tj. obraz wielokreskowy — podobno aż 320 i 25 lusier na sekundę, gdy tymczasem Broadcasting „zabawia się" obrazami niskiej wyrazistości — 30 kresek! Zresztą nikt jeszcze, z pośród zwykłych abonentów radjowych tych „rozrzedzonych" obrazów, nie odbiera, bo telewizorów fabrycznych jeszcze niema. Zdaje się jednak, że Baird, który się zdążył „wprowadzić" do BBC ze swoją „wizją" na fali średniej, weźmie górę nad Marconim, ale niewiadomo, czy to będzie „góra na mocnych nogach". Tymczasem Marconi robi się trochę „na Sfinksa". Czeka.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 16-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Audycja dla szkół: „Święto pieśni w radjo" w wyk. uczniowskich zespołów chóralnych (tr. z Warszawy, Krakowa i Katowic); 12.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Transmisja z Warszawy; 15.45 Godzina pogodnej muzyki klasycznej; 16.30 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty; 17 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 18.30: Skrzynka ogólna; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt pt. „Teatr sowiecki"; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisje z Warszawy, Torunia i Lwowa; 22 Koncert; 22.15 Transmisja z Katowic; 22.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 17 Reportaż; 18.30 Listy i programy; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Pieśni i piosenki; 19.15 Feljeton literacki; 21 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko „Fräulein doktor".

Warszawa, (1339.3 m) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Audycja dla szkół. (Tr. z Warszawy, Krakowa i Katowic); 12.30 i 13.10 Koncert szkolny z Filh.; W przerwie około godz. 13 Chwilka dla kobiet i Dziennik południowy; 13.50 Z rynku pracy; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; g. 15.45 Muzyka z płyt; 16 Wiosna na nizinie mazowieckiej; 16.30 Pogadanka w języku francuskim; 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty); 17 Reportaż ze Lwowa; 17.15 Recital fortepianowy; g. 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert na gitarze; 18.15 Literatura a służba społeczna; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Wiadomości rolnicze; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert z Torunia; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Radjowa wiązanka melodyj; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Teatr Wyobraźni ze Lwowa; 21.30: Sekstet smyczkowy; 22 Koncert; 22.15 Transmisja z Katowic. Zakończenie meczu tenisowego Polska—Węgry; 22.40 Transmisja do Berlina muzyki tanecznej P. R.; 23.15 Wiadomości meteor.; 23.20 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 23.30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Karlikowa poczta; „Głupio Hana", nowela; 22.15 Transmisja zakończenia meczu tenisowego Polska—Węgry.

Silne lotnictwo to potęga państwa.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Wtorek 14: Bonifacego m., Wiktora m.
Wschód słońca 3.58, zachód 19.14.
Długość dnia 15 godzin i 16 min.
Środa 15: Zofji wd., Jana de la Salle wyzn.
Wschód słońca 3.57, zachód 19.15.
Długość dnia 15 godzin i 18 min.

—oo—

KS. METROPOLITA WYJECHAŁ NA WIZYTACJĘ KANONICZNĄ. W poniedziałek w godzinach popołudniowych Ks. Metropolita Sapieha wyjechał do Liszek na wizytację kanoniczną. W dniu następnym Ks. Metropolita wizytował będzie Tenczynek.

PROF. PICCARD W KRAKOWIE. W poniedziałek w godzinach popołudniowych bawił w Krakowie słynny lotnik stratosferyczny prof. Piccard w towarzystwie por. pilota Locha i p. Filgenkampa. Prof. Piccard, korzystając z czasu, dzielącego go od odjazdu pociągu, zwiedził katedrę na Wawelu, a następnie odbył krótki spacer nad Wisłą. Wieczorem prof. Piccard odjechał do Warszawy.

ZAPOMOGI DLA WSTYDZĄCYCH SIĘ ŻEBRAĆ. Zarząd miejski rozda potrzebującym pomocy, a wstydzącym się żebrać chrześcijanom, stale zamieszkałym w Krakowie — 43 wsparć w kwotach po 10 i 15 zł. Zapomogi rozdane zostaną w czerwcu b. r. z fundacji ś. p. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich. Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie w Oddziale opieki nad dorosłymi i rodzinami Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miejskiego (ul. Poselska 10. parter) do 25 bm. między godziną 12—14. Stosownie do woli Fundatora zostanie w dniu rozdawnictwa odprawiona Msza św. żałobna w Kościele greckokatolickim św. Norberta, w której wezmą udział osoby obdarowane.

ZAMIAST DO WODY SKOCZYŁ NA KAMIENIE. W niedzielę o godz. 22.39, zostało wezwane Pogotowie Ratunkowe do Jana Szafrańca, lat 21, robotnika, zam. przy ul. Senackiej 11, który w zamiarze samobójczym rzucił się z bulwaru na prawym brzegu Wisły do wody upadając na kamienie. Doznał on ogólnych potłuczeń. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szafrańca w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

OKRADLI PIJANEGO. Józef Gałda, krawiec, zam. przy ul. Zyblikiewicza 5, zgłosił organom PP., że w ub. niedzielę o godz. 6-tej, gdy był pijany wszedł do restauracji Brauna przy ul. Starowiślnej 18 i tam w towarzystwie 3-ch nieznanych osobników wypił wódkę. — Osobnicy ci skradli mu z kieszeni kwotę 200 zł.

—:oOo:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 20 w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Na porządku dziennym pokazy przypadków: Z kliniki dermatologicznej U. J. — dyr. prof. Dr. F. Walter, z oddziału neurologicznego szpitala im. G. Narutowicza — ordynator doc. Dr. E. Brzezicki.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Z powodu śmierci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego kina nieczynne aż do odwołania.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia w teatrze m. im. J. Słowackiego z powodu żałoby narodowej zawieszone aż do odwołania.

STARY TEATR. Zapowiedziane koncerta w Starym Teatrze z powodu żałoby narodowej odwołane.

—oOo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na kuchnię Siostry Samueli: N. N. zł. 10; Karolina Dadejowa, Bochnia, zł. 10.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: N. N. zł. 10; N. N. zł. 5; Bocheński zł. 5.

Na powodzian: Ludmiła Semenowicz. Łętownia, zł. 10.

Żałoba w Krakowie.

Wieść o zgonie marszałka Piłsudskiego nadeszła do Krakowa w niedzielę **około godziny 23**, nie mogliśmy jej więc podać w wydrukowanym wcześniej numerze „Głosu Narodu", z datą poniedziałkową. Wiadomość o zgonie podaliśmy w nadzwyczajnem wydaniu, które ukazało się w Krakowie w poniedziałek rano.

Wiadomości nadeszłe z Warszawy wywarły na mieszkańcach miasta wielkie wrażenie. Już wczesnym rankiem na gmachach państwowych i wielu domach prywatnych wywieszono flagi o barwach państwowych, spuszczone do połowy masztu i okryte krepą. Gdzieniegdzie powiewały chorągwie żałobne. — O godz. 9 odezwały się dzwony świątyń krakowskich, zwiastujące żałobną wieść. Równocześnie w urzędach zarządzono minutę milczenia.

W sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej zebrali się urzędnicy, do których przemówił dyr. Wolkanowski. O godz. 11 odezwały się przeciągłym gwizdem syreny fabryk i lokomotyw. W godzinach popołudniowych na placu Matejki, przed gmachem dyrekcji kol., odbyło się okrycie kirem sztandaru kolejowego Przysposobienia Wojskowego, przed frontem kompanji honorowej. — Podobna uroczystość okrycia kirem sztandarów odbyła się w poszczególnych pułkach krakowskich. Wojskowi ukazali się na ulicach miasta z czarnemi opaskami na ramieniu.

W poniedziałek cały szereg organizacyj i instytucyj odbyło żałobne posiedzenia. Między innemi uroczyste posiedzenie żałobne odbył Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem rektora Maziarskiego, uchwalając przesłać dwie depesze kondolencyjne — jedną do P. Prezydenta, drugą zaś do małżonki Zmarłego. — Telegramy kondolencyjne przesłał również prez. miasta dr. Kaplicki.

O godz. 18 odbyło się posiedzenie żałobne Rady miejskiej, a w godzinę później w Oleandrach wielka manifestacja żałobna, zorganizowana przez Związek Legjonistów.

W związku z żałobą zawieszone zostały wszelkie widowiska w teatrach i kinach aż do odwołania. Cały szereg organizacyj złożyło kondolencje bądź na ręce przedstawicieli władz, lub też przesłało je wprost do Warszawy.

Dzisiaj we wtorek, o godz. 9 rano, odprawione zostanie w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego.

Przed otwarciem międzynarodowego kongresu Rady Turystycznej.

Dzisiaj we wtorek rozpoczyna się w Krakowie obrady międzynarodowy kongres Rady Turystycznej. Kongres potrwa od 14 do 18 b. m. Pierwsi delegaci zagraniczni z Berlina i Bukaresztu przybyli już w poniedziałek. Ogółem w kongresie weźmie udział **55 delegatów** reprezentujących **13 państw**, a to Austrję, Węgry, Czechosłowację, Włochy, Francję, Belgję, Szwajcarję, Egipt, Hiszpanję, Rumunję, Holandję, Niemcy i Polskę. Spowodu żałoby nie odbędą się widowiska ludowe, które projektowane były w związku z kongresem. Równocześnie zapowiedziane rauty i przyjęcia zostaną odpowiednio ograniczone.

—oo—

Dowcipna kombinacja posagowa żydowskiego przemysłowca.

W kwietniu 1930 roku nadobna córa p. **Benjamina Grossa**, kupca z ul. Kalwaryjskiej **Mina Gross** zaręczyła się z synem kupca **Joachima Wolfa**, 23-letnim Eljaszem, przemysłowcem. Ojciec narzeczonej zobowiązał się wręczyć swemu przyszłemu zięciowi **kwotę 5 tysięcy dolarów**, za które El. Wolf miał rozbudować fabryczkę sukna w Biesku. W dniu spisywania aktu zaręczynowego **Gross wręczył Wolfowi 2 tysiące dolarów**, a niedługo potem **1.100 dolarów.** Po odebraniu tej sumy Eljasz Wolf, jakoteż ojciec jego Joachim, odwlekali datę ślubu. Zwróciło to uwagę ojca narzeczonej. Wybrał się więc do Bielska i tam na miejscu przekonał się, że pieniądze nie zostały użyte na urządzenie fabryki. Gross, skonstatowawszy ten fakt, doszedł do wniosku, że **Wolf nie miał zamiaru poślubić jego córki, a chciał jedynie wydobyć od niego gotówkę.** Gross skierował całą sprawę do sądu rabinackiego, a gdy to nie pomogło, do prokuratora. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że **pieniądze, które Eljasz Wolf otrzymał od Grossa oddał ojcu swemu Joachimowi, który zkolei przeznaczył je na posag dla swych córek, sióstr Eljasza Wolfa.**

Prokurator postawił w stan oskarżenia Eljasza Wolfa i ojca jego Joachima. Sprawę ich miał rozpatrywać w poniedziałek **sędzia Bartynowski** w Sądzie Okr. karnym. Została ona jednak odroczona, celem przesłuchania świadków. Oskarżał **prok. Jarosiński.**

Ś. † p.

Z Lazarewiczów

ROMANA KROEBLOWA

wdowa po Naczelniku biura Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie

przeżywszy lat 81, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 13-go maja 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 26 przy ulicy Grodzkiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 15 bm. o godz. 4. popołudniu, na który-to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 16 bm. o godz. 9 w kośc. św. Piotra.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Żałobne posiedzenie Rady m.

W poniedziałek o godz. 18. Rada m. Krakowa odbyła żałobne posiedzenie przy licznym udziale radnych. Zabrał głos prez. dr. Kaplicki, który złożywszy hołd Zmarłemu oświadczył między innemi, że „ciało Zmarłego spocznie w podziemiach katedry wawelskiej między królewskiemi grobowcami". Po przemówieniu prez. Kaplicki zarządził dwuminutowe milczenie. Następnie członkowie Rady m. udali się na manifestację żałobną, urządzoną przez Związek Legjonistów w Oleandrach.

GEN. WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKI W KRAKOWIE.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych przyleciał samolotem z Warszawy do Krakowa **gen. Wieniawa-Długoszewski.** Przybył on do Krakowa w celu omówienia sprawy ewentualnego pochowania zwłok marszałka Piłsudskiego w podziemiach katedry na Wawelu. Decyzja w tej sprawie zapadnie po porozumieniu przedstawicieli rządu z Ks. Metrop. Sapiehą.

Giełda pod wrażeniem zgonu marsz. Piłsudskiego.

Na znak żałoby z powodu śmierci marsz. Piłsudskiego, zebranie giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej w Warszawie nie odbyło się.

W Krakowie również nie było zebrania giełdowego, natomiast od rana panował w bankach i kasach ruch silnie ożywiony. — Zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych frekwencja wzmogła się bardzo znacznie.

W obrotach prywatnych notowano dolary po 5.27—5.33, guldeny gdańskie 99.75—100.25, funty szterl. 25.85—26.01, złote dolary 9.25—9.28, franki szwajc. 171.70—172.15. Obligacje: budowlana 41, dolarówka 51, inwestycyjna 104, stabilizacyjna 61 dolarów, śląska 71 dol., warszawska 71 dol.

ŻAŁOBNE WYDAWNICTWA MINISTERSTWA POCZT.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo poczt i telegrafów wydało 25-groszowy żałobny znaczek pocztowy czarny z portretem marszałka w żałobnej obwódce i telegraficzne blankiety żałobne.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). W kołach profesorów Uniwersytetu Warszawskiego wysunięto projekt wystąpienia do Ministerstwa WR. i OP. z projektem nadania tej uczelni nazwy Uniwersytetu im. marsz. Piłsudskiego, który był doktorem honorowym wszechnicy warszawskiej.

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA W OLKUSZU.

Olkusz. (PAT). Olkuska K. K. O. uzyskała w B. G. K. kwotę 12.000 zł. na akcję pomocy dla rzemiosła powiatu olkuskiego.

W lipcu powszechne wybory w Anglii?

Londyn. (PAT). Gazeta niedzielna „The People" donosi o możliwości przeprowadzenia **wyborów powszechnych w lipcu b. r.,** twierdząc, że pogłoska taka utrzymuje się w poinformowanych kołach politycznych. Gabinet brytyjski jest, jakoby zdania, że **miesiące letnie są bardziej odpowiednie dla wyborów, aniżeli jesień.** Gazeta dowiaduje się, że w związku z tem został już **opracowany szczegółowy plan wyborów.** Do gabinetu miałby wejść **Lloyd George,** który, jak wiadomo, niedawno przedstawił rządowi brytyjskiemu program odbudowy gospodarczej.

—oo—

WIELKI DZIENNIK WIEDEŃSKI ORGANIZUJE PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY. Wielki dziennik półurzędowy „Reichspost" organizuje do spółki z pismem „Kleines Volksblatt" na Zielone Święta pielgrzymkę na Jasną Górę. Kierownikiem duchownym pielgrzymki będzie ks. proboszcz Marjan Wagner, kapelan schroniska dla bezdomnych, utrzymywanego przez gminę miasta Wiednia. (KAP.)

POLAK WYGRAŁ NA LOTERJI TRYPOLITAŃSKIEJ. Wśród osób, które wygrały na loterji trypolitańskiej, znajduje się Polak **Wł. Kolasa,** zamieszkały w Katowicach. Kolasa, który wygrał **60.000 lirów,** kupił bilet loteryjny podczas swego pobytu w Bolonji.

NOWE TRZĘSIENIE NA FORMOZIE. Według wiadomości, otrzymanych z Taiwan na Formozie, wyspa Formoza została nawiedzona przez nowe trzęsienie ziemi, w czasie którego zginęło przeszło 20 osób, a wiele odniosło rany.

Życie gospodarcze.

„Wyrabianie posad".

Od czasu do czasu czytamy o wykryciu jakiejś „szajki", która wyłudzała pieniądze od ludzi za „wyrabianie posad". A wogóle kwitnie w Polsce, jak nigdy, nowy, zupełnie — że tak powiem — przemysł posadowy. Może nawet handel. „Ja tobie 20 zł., a ty mnie posadę woźnego w szkole"... Jest to symptom bardzo niebezpiecznej choroby społecznej i świadectwo ciężkiego kryzysu moralnego.

„WYRABIANIE POSAD" w instytucjach państwowych lub samorządowych w Polsce dokonuje się dziś w dwojaki sposób: przez protekcje pewnych organizacyj, albo pewnych osób. Wiadomo powszechnie, że przywilej kompletowania rządzącej „elity" ma kilka organizacyj sanacyjnych. Do niedawna jeszcze miał go „Legjon Młodych"... Jeśli prawnik kończąc swoje studja myślał o karjerze urzędniczej, wiedział, że jedyną bramą, przez którą się wchodzi jest „Legjon Młodych" (bo pewnym kierownikom administracji nawet „Strzelec" nie był tak miłym, jak „L. M."). „Legjon Młodych" nie był oczywiście jedyną organizacją od wyrabiania posad, ale zato najgłośniejszą. Jego członkowie obnosili się po korytarzach uniwersyteckich z tym swoim przywilejem, a jego kierownicy ze swych wyżyn, zaledwie dostrzegali tę szarą brać akademicką, która się im pętała pod nogami. Dziś „Legjon Młodych" przechodzi do historji. Ale nie przechodzi do historji to wyrabianie posad przez pewne organizacje sanacyjne i ich monopol w tym zakresie. Ten dalej trwa. Niema mowy, by zdobył „posadę" człowiek obciążony zarzutem należenia do jakiejś „opozycyjnej" organizacji. A człowiek nie należący do żadnej otrzyma posadę dopiero wtedy, gdy już braknie kandydatów poleconych przez organizację sanacyjną. Bywa jeszcze gorzej!... Znam wypadek, że młody człowiek kompetujący o posadę na kolei został odpalony z tego tylko powodu, że zawodowy denuncjator zarzucił mu iż pracuje w katolickim stowarzyszeniu młodzieży.

Tak się tedy składa, że ci, którzy się starają o posadę, mają przed sobą do wyboru dwie drogi: próbować otrzymać posadę albo przez jakąś „szajkę", najczęściej szajkę oszustów, albo przez organizację sanacyjną. Cóż jednak zrobić mają ludzie, których nie stać na opłacenie szajki oszustów, albo ludzie, dla których przystąpienie do sanacyjnej organizacji równałoby się zdradzie przekonań, moralnemu samobójstwu? Co mają zrobić?

„CO MAM ROBIĆ?" Takie pytanie stanęło przedemną w tych dniach z całą swoją grozą!

Przybyła do redakcji pewna pani i oddawszy manuskrypt długiej rozpaczy do umieszczenia w dzienniku rzekła:

— Mam troje dzieci, jestem bez środków do życia. Ubiegałam się o posadę...: odmówiono mi, bo nie należę do... Nie mogę jednak do tej organizacji wstąpić, bo — nie mogę. Proszę mi umieścić tę rozprawę; honorarjum za nią zapewni mi parę dni spokojnych.

Lecz rozprawa — okazało się po przeczytaniu — nie nadaje się do dziennika. — Świadczy o rozległem wykształceniu autorki i o jej zdolnościach pisarskich; do dziennika jednak się nie nadaje.

— Więc co mam teraz zrobić, — słyszę jej pytanie... Chyba z głodu umrzeć wśród ludzi sytych!

NOWY TEREN PRACY CHARYTATYWNEJ. Co ma robić ta matka trojga dzieci, przed którą wszystkie drzwi zamknięte? Co mają robić setki i tysiące jej podobnych kobiet samotnych lub utrzymujących rodziny? Co mają robić tysiące dziewcząt, które kończą średnie i wyższe szkoły i po wyjściu z nich widzą, że niema o co rąk zaczepić? Co mają robić? Skąd wziąć środki konieczne do życia?

Na opłacenie „pośrednika" w wyrabianiu posad nie mają pieniędzy. „Decydujących" czynników nie znają. Do organizacyj, które kompletują kadry dla urzędów państwowych i samorządowych, nie należą. — Prywatne przedsiębiorstwa, któreby je mogły zatrudnić, redukują stanowiska... Co mają robić?

Jest to pytanie, które dręczy ludzi myślących. A pytanie groźne!... Czy się nie znajdzie odpowiedź na nie?

Jest w Krakowie, jest w każdem większem mieście, jakieś towarzystwo (czasem kilka) zajmujące się pomocą potrzebującym. Są one bardzo pożyteczne dla społeczeństwa. Operują jednak głównie wśród ostatniej już biedy, która umiera w łachmanach, wilgoci i głodzie.

Czy te towarzystwa nie powinny zwrócić swej uwagi także na olbrzymie rzesze ludzi szukających posady, zajęcia? Zdaje się bowiem, że nasza akcja charytatywna zbyt się ograniczyła do żebraków, a pomija olbrzymią część społeczeństwa równie, jak żebractwo nieszczęśliwą.

Król Jerzy V dziękując społeczeństwu za życzenia i uroczystości jubileuszowe, wygłosił przez radjo krótkie przemówienie o dwóch ustępach. Jeden zawierał podziękowanie dla gratulantów, drugi wyrażał troskę króla o bezrobotnych. Nie o młodzież, nie o armję, nie o flotę, lecz o — bezrobotnych. Wzruszony miłością narodu król tę jedną troskę wypowiada.

Bo niema większej troski społecznej obecnie i groźniejszego problemu. Bezrobocie wytwarza straszną atmosferę, wynaturza ludzi, napełnia ich goryczą i nienawiścią do całego świata. Co z tej atmosfery kiedyś wyniknie?

W. Z.

Telegramy.

Ostateczne wyniki wyborcze we Francji.

Klęska socjalistów-blumowców w Bordeaux.

Paryż, (PAT.) O godz. 22-ej były znane następujące wyniki wyborów municypalnych w **Paryżu: niezależni** uzyskali trzy mandaty (mieli jeden), **republikanie** uzyskali 9 mandatów (5), **republikanie lewicy** — 8 (11), **radykali niezależni** — 1 (2), **radykali** — 2 (3), **republikanie socjaliści** — 4 (6), **neosocjaliści** — 4 (4), **socjaliści** — 4 (4), **komuniści** — 8 (8). Brak danych z **10-ciu** okręgów. W Bordeaux **14 mandatów uzyskali neosocjaliści, a 15 republikanie lewicy.** Poprzednia rada miejska w Bordeaux składała się **niemal wyłącznie z socjalistów-Blumowców, którzy obecnie nie uzyskali ani jednego mandatu.**

Skład rady miejskiej Paryża.

Paryż, (PAT.) W wyniku dzisiejszych wyborów balotażowych ostateczny skład rady miejskiej Paryża przedstawia się jak następuje: **niezależni 4 mandaty, republikanie 24, republikanie lewicy 24, radykali niezależni 4, radykali socjalni 4, republikanie socjaliści i socjaliści niezależni 7, neo-socjaliści 3, socjaliści zjednoczeni 6, komuniści 14, w czem 6 należących do** partji jedności robotniczej. Większość rady zachowuje **to samo oblicze polityczne.**

Min. Herriot wybrany w Lyonie.

Paryż, (PAT.) Min. **Herriot wybrany zostal** w Lyonie w wyborach municypalnych.

OSTRZEŻENIE SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Syndykat Emigracyjny zwalczając nielegalne pośrednictwo emigracyjne wydał ostrzeżenie, wskazujące, że nie tylko **biura pisania podań ale i adwokaci nie są uprawnieni do załatwiania spraw emigracyjnych.**

O wielką powagę polskiej myśli politycznej.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Sen. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim" z powodu zgonu marsz. Piłsudskiego: **„Łatwo sobie przedstawić, jaką to lukę wytwarza w państwie zgon wodza, na którego ideologję przysięgali i którego osobowość uwielbiały tak liczne a karne zastępy.** To też słuszne orędzie P. Prezydenta, pełne żalu i bólu, odwołuje się do odpowiedzialności całego narodu. Bardzo trafnie twierdzi dzisiejsza „Gazeta Polska", że „ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, **zsuwa się na naród, na każdego najmniejszego z nas". Że ciężar** ten na barkach „miljonów" może być niesiony — są to przypomnienia, **które z pewnością znajdują się w pisemnym lub ustnym testamencie zmarłego. Państwo już nie będzie kierowane potężną wolą jednego człowieka. Ani takiej jednostki niema wśród nas, ani nikt nie byłby gotów do przyjęcia systemu wodza,** zwłaszcza, gdy nie widzi doń **jakichkolwiek usprawiedliwień osobistych.** Z nieposolita równowagą ducha trzeba nam dzisiaj patrzeć w przyszłość, zapowiadającą się odmiennie wobec tego, że zamknęły się w wieki oczy **człowieka, silnie i wielostronnie na nią oddziaływał.** Teraz wejdziemy w okres szerszych i pełniejszych **odpowiedzialności. Pan Prezydent dojrzał je już w całym narodzie.** Niewątpliwie poczucie tego nowego stanu rzeczy od razu wytworzy w Polsce **wielką powagę myśli politycznej".**

Przebieg choroby marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) O przebiegu choroby marsz. Piłsudskiego opowiadają co następuje: **Lekarze leczyli marsz. Piłsudskiego na nerki. W Wielki Piątek marsz. Piłsudski dostał silnego ataku wątrobianego, co naprowadziło lekarzy na mniemanie, że źródło choroby jest inne, a nie nerki. Wezwany z Wiednia dr. Weckenbach postawił właściwą diagnozę choroby. Stan marsz. Piłsudskiego od tego czasu widocznie się pogarszał i jedynie silnemu organizmowi przypisać należy, że wytrwał do ostatniej chwili i do ostatniej chwili zajmował się sprawami państwowemi. Skutkiem coraz większego pogarszania się stanu zdrowia marsz. Piłsudskiego, ogłoszono we czwartek wieczorem ubiegłego tygodnia komunikat o niemożności rozmowy min. Lavala z marsz. Piłsudskim. W piątek marsz. Piłsudski przyjął min. Becka a w sobotę rano jeszcze generała Rydza-Śmigłego. Dr. Stefanowski, pielęgnujący marsz. Piłsudskiego, wezwał swego przyjaciela ks. Kornilowicza z Lasek, który wyspowiadał marsz. Piłsudskiego w ciągu soboty z kilkakrotnemi przerwami. — W ciągu wieczora ś. p. Zmarły tracił kilkakrotnie przytomność, w niedzielę rano znowu stracił przytomność i już jej w pełni nie odzyskał.**

———ooOoo———

Przewiezienie zwłok do katedry św. Jana.

Warszawa, (PAT.) Ciało marsz. Piłsudskiego znajdujące się obecnie w pałacu belwederskim **przeniesione będzie do katedry św. Jana i zostanie w katedrze wystawione. Dostęp do katedry będzie miała cała ludność stolicy dla oddania hołdu zmarłemu. Termin przeniesienia trumny nie jest jeszcze ustalony,** albowiem zależy to od wielu względów technicznych.

KONDOLENCJE.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Nuncjusz papieski arcyb. Marmaggi w towarzystwie audytora nuncjatury ks. **Prałata Paciniego złożył w Belwederze kondolencje p. marszałkowej Piłsudskiej, a następnie rządowi polskiemu na ręce ministra spraw zagranicznych.**

Warszawa, 13. 5. (Telef.) **Ks. kard. Kakowski** złożył w godzinach porannych kondolencje p. marsz. Piłsudskiej, a następnie premjerowi Sławkowi.

BELWEDER — MUZEUM IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO?

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Dopiero między godz. 21 a 22 zostanie ustalone, gdzie będzie wystawione na widok publiczny ciało **marsz.** Piłsudskiego. W niektórych kołach podniesiono myśl, **aźeby urządzić z Belwederu muzeum im.** Piłsudskiego, to znaczy zachować całość urządzenia w tym stanie, jak je utrzymywał marsz Piłsudski za swego **życia.**

Oświadczenie gen. Weyganda.

Paryż, (PAT.) „La Liberte" ogłasza następujące oświadczenie gen.Weyganda: **„Śmierć marsz. Piłsudskiego została przyjęta z głębokiem wzruszeniem przez wszystkich przyjaciół Polski. Przyłączają się oni do żałoby narodu polskiego po tym wielkim patrjocie, składają hołd nad grobem obdarzonego mocą i wyjątkową energją wodza, który całe swoje życie poświęcił dla sprawy odzyskania niepodległości i utrwalenia wielkości swego kraju.**

MIN. LAVAL ZŁOŻY HOŁD MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Bawiący w Moskwie min. spr. zagr. Francji **Laval** otrzymał polecenie od swego rządu, by w drodze powrotnej, **zatrzymał się przez jeden dzień w Warszawie i złożył hołd marszałkowi.**

Odroczenie prac politycznych.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) **Wobec zgonu** marsz. Piłsudskiego uwaga kół politycznych skierowana jest na obrzędy żałobne. Wywarło to oczywiście wpływ na toczące się prace polityczne, zwłaszcza prace nad nową ordynacją wyborczą. Dziś miało się odbyć **poufne zebranie konserwatystów nad ordynacją wyborczą, a jutro miały być wznowione prace grup konstytucyjnych B. B. Prace te ulegną zwłoce.** — Kto wie, czy i termin zwołania sesji **nadzwyczajnej nie będzie musiał ulec odroczeniu.**

ROZPLAKATOWANIE ORĘDZIA.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Orędzie Prezydenta Rzplitej, wydane w związku z zgonem marsz. Piłsudskiego **będzie rozplakatowane po całym kraju.**

Skromna uroczystość imienin Ojca św.

Watykan, 13. 5. (Telef.) Wczorajszą uroczystość swoich imienin Ojciec św. obchodził **zupełnie prywatnie.** W przeddzień uroczystości składali Papieżowi życzenia wszyscy kardynałowie kurjalni z dziekanem kardynałem Granito na czele. Audjencja, która odbyła się w bibljotece prywatnej Papieża, miała charakter **ściśle prywatny.** Adres hołdowniczy z życzeniami odczytał kard. Granito. **Dziękując zań Ojciec św. z całego serca wszystkim błogosławił.**

Znaczny wzrost deficytu budżetowego w kwietniu.

W kwietniu br. to jest w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1935-36, **wpływy budżetowe wyniosły 156.1 milj. zł., wydatki zaś 179,4 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy w kwietniu sięgnął 23.3 milj. zł.** — W kwietniu roku ub. wydatki wyniosły 170.5 milj. zł. Identyczną sumę wyniosły wówczas również dochody — łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej.

Wzrost wydatków budżetowych w kwietniu br. w porównaniu z kwietniem roku ub. przypisać należy **przedewszystkiem zwiększonym wydatkom w roku b. na obsługę długów.** Wyższe były również wydatki na oświatę.

Jeżeli chodzi o dochody — wpływy z danin publicznych i monopolów wyniosły w kwietniu br. **133.0 milj. zł. wobec 137.3 milj. zł. w kwietniu roku ub.** Nieznaczny spadek wpływów z danin i monopolów w kwietniu br. w porównaniu z okresem z przed roku, należy między innemi przypisać temu, że w kwietniu r. ub. nastąpiła **większa wpłata zaległości w podatku dochodowym.**

———ooOoo———

„Polityka Polski nie ulegnie zmianie"

— sygnalizują Niemcy.

Berlin. (PAT). „12 Uhrblatt" podaje, z powołaniem się na źródła poinformowane, następującą wiadomość:

Jak nas zapewniają, polityka polska przez zgon marsz. Piłsudskiego pozostanie niezmienioną. Zasady tej polityki, które odpowiadają bez wyjątku zasadniczym myślom zmarłego marszałka, zostały albo już przeprowadzone, albo tkwią silnie w nowoprzyjętej konstytucji. Polityka zagraniczna w dalszym ciągu pozostanie w ręku min. Becka, który przejął w swe ręce, jako najbliższy współpracownik marszałka, spuściznę zmarłego.

Silne wrażenie zgonu zagranicą.

Londyn, (PAT.) Cała prasa angielska na naczelnych miejscach donosi o śmierci marszałka. Wiadomość ta wywarła na całej prasie angielskiej głębokie wrażenie.

Wiedeń. (PAT). Wszystkie dzienniki poświęciły swe pierwsze strony wiadomości o śmierci marsz. Piłsudskiego, zamieszczając jego życiorysy, portrety i fotografje z jego życia.

W WATYKANIE.

Citta del Vaticano. (PAT). Wczesnym rankiem Ojciec św. Pius XI. został powiadomiony przez ambasadora Skrzyńskiego o zgonie marsz. Piłsudskiego. Wiadomość ta wywarła na Ojcu św. bardzo głębokie wrażenie.

Niemcy o marsz. Piłsudskim.

Wrażenie, jakie wywołała wieść o zgonie marsz. Piłsudskiego w Niemczech, najdosadniej ujmuje urzędowe niemieckie biuro informacyjne, które oświadcza, że „zgon marszałka Piłsudskiego do głębi poruszył opinję niemiecką która w tej chwili żałoby narodowej czuje się szczególnie bliską narodowi polskiemu. Smutna nowina wywołała w całych Niemczech serdeczne i szczere współczucie".

Urzędowy organ narodowo-socjalistyczny „Voelkischer Beobachter" poświęca pamięci marszałka Piłsudskiego artykuł, w którym pisze m. in.: „Wiadomość o nagłym zgonie marszałka Piłsudskiego wywołała nie tylko w Polsce lecz także i w Niemczech najgłębsze i największe współczucie. Nazwisko Piłsudskiego stało się bowiem równoznaczne z pojęciem politycznem, w którem największy autorytet polityczny łączy się z najbardziej doskonałą sztuką rządzenia państwem. Nowe Niemcy pochylają swe flagi i sztandary przed trumną tego wielkiego męża stanu, który pierwszy miał odwagę otwartego i pełnego zaufania i porozumienia z narodowo-socjalistyczną Rzeszą".

Manifestacja żałobna Francji.

Również cała prasa francuska przyniosła oprócz wiadomości o zgonie marsz. Piłsudskiego także obszerne jego życiorysy.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: Na wszystkich gmachach rządowych i publicznych w Paryżu oraz we wszystkich ambasadach i poselstwach francuskich wywieszono dziś flagi opuszczone do połowy masztu na znak żałoby z powodu zgonu marszałka Piłsudskiego.

Ta sama manifestacja żałobna odbędzie się w dniu pogrzebu marsz. Piłsudskiego.

Również rząd niemiecki nakazał żałobę.

Berlin. (PAT). Urzędowo komunikują: W związku ze zgonem marsz. Piłsudskiego na gmachu kancelarji prezydjalnej, Reichstagu oraz na budynkach wszystkich ministerstw Rzeszy wywieszone zostaną dziś i w dniu pogrzebu flagi do połowy masztu.

—ooo—

Formy żałoby narodowej.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 12.30 odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła, iż pogrzeb marszałka Piłsudskiego odbędzie się na koszt państwa. Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła obowiązujące

FORMY ŻAŁOBY NARODOWEJ:

O dnia dzisiejszego do dnia pogrzebu zawieszone zostają wszystkie widowiska, zabawy publiczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszone flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonarjuszów i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązywać będzie

6-TYGODNIOWA ŻAŁOBA.

Formą tej żałoby będą czarne opaski na lewem ramieniu, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, oraz wstrzymanie się od urządzania i brania udziału w przyjęciach.

IMPREZY SPORTOWE ZAWIESZONE.

Wszelkie imprezy sportowe aż do dalszych analogicznych zarządzeń ministra spraw wewnętrznych zostały przez urząd PW. i WF. zawieszone.

Ministrowie opodatkowali się na budowę kopca.

Warszawa. (PAT). Składanie wieńców na trumnie marsz. Piłsudskiego nie jest przewidziane. Wszyscy członkowie rządu zamiast wieńców na trumnę marsz. Piłsudskiego opodatkowali się na sumę 5.500 zł. na cel budowy kopca im. marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Kwota ta przekazana została komitetowi budowy.

TYDZIEŃ LOTNICZY TRWA.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Prezes Ligi Obr. Pow. Państwa gen. Berbecki wystosował nakaz do wszystkich zarządów wojewódzkich kontynuowania akcji tygodnia lotniczego, przy równoczesnem odwołaniu wszelkich imprez widowiskowych.

KONDOLENCJA KLUBU LUDOWEGO.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Na ręce marszałkowej Piłsudskiej poseł Róg jako prezes Parlamentarnego Klubu Ludowców wysłał depesze następującą: „Raczy Pani przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego wodza w walce o niepodległość Polski".

Projekt przewiezienia zwłok na lawecie.

Warszawa, 13. 5. W kołach rządowych powstał projekt, aby o ile zapadnie decyzja pochowania marsz. Piłsudskiego na Wawelu, jego zwłoki przewieźć z Warszawy do Krakowa na lawecie armaty. Po drodze miałyby nastąpić postoje orszaku żałobnego dla umożliwienia ludności złożenia hołdu pośmiertnego.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Zwłoki marsz. Piłsudskiego mają być wystawione na widok publiczny, jednak w którem miejscu, jeszcze niewiadomo. Wzięto pod uwagę trzy miejsca: katedrę św. Jana, plac marsz. Piłsudskiego, dziedziniec belwederski.

Min. Laval w Moskwie.

Moskwa, 13. 5. (PAT). O godz. 11.45 przybył do Moskwy francuski minister spraw zagranicznych Laval z towarzyszącemi mu osobami.

Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej rozpoczęła się o godz. 15-tej pierwsza konferencja min. Lavala z Litwinowem.

TYLKO JEDNA KONFERENCJA POLITYCZNA.

Moskwa. (PAT). Według opinji, towarzyszących ministrowi Laval'owi dziennikarzy francuskich, wizyta moskiewska ma przede wszystkiem charakter kurtuazyjny i manifestacyjny.

Poza jutrzejszem spotkaniem z premjerem Mołotowem i Stalinem, program przewiduje tylko jedną konferencję polityczną, w czasie której min. Laval poinformuje komisarza Litwinowa o ogólnej sytuacji europejskiej, a zwłaszcza o stanowisku Polski.

Wypady przeciw Polsce

Sowiety „o rewolucyjnych zasługach Francji".

Moskwa. (PAT). Prasa moskiewska zamieszcza artykuły powitalne z okazji przyjazdu min. Lavala.

„Izwiestja" podkreśla pokojowość układu francusko-sowieckiego, podnosząc znaczenie partnera sowieckiego w tym układzie. Pismo zwraca uwagę na siłę armji sowieckiej, zaznaczając, że Sowiety nie dążą do podbojów terytorjalnych i do wojny.

W artykułach powitalnych z okazji przyjazdu Lavala nie brak wypadów przeciw Polsce.

Wojskowa „Krasnaja Zwiezda" pisze: — Prasa polska przyjęła układ francusko-sowiecki niechętnie, prześcigając się w podejrzanych interpretacjach i wołtach.

„Za Industrjalizacju" pisze o zdemaskowaniu tych, którzy sabotują regjonalne pakty pod pozorem formalnej przyjaźni dla Francji, starają się przedstawić zbliżenie sowiecko-francuskie jako akt wrogi.

Niektóre artykuły wspominają nawet o ignorowanych dotychczas przez prasę sowiecką rewolucyjnych zasługach narodu francuskiego.

WŁAŚCIWE OBLICZE SOWIETÓW.

Moskwa 13. 5. (PAT). Prasa sowiecka czyni wszystko, co możliwe, aby pomniejszyć znaczenie warszawskiej wizyty min. Lavala. Dzienniki zamieszczają przemówienia ministrów Becka i Lavala, jak również komunikat Havasa o rezultatach rozmów warszawskich, zaopatrując je tendencyjnemi tytułami.

—oo—

Wyniki obrad Ententy Bałkańskiej.

Bukareszt. (PAT). „Adverul" podkreśla całkowitą zgodność poglądów w łonie Ententy Bałkańskiej. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych — pisze dziennik — we wszystkich sprawach, figurujących na porządku dziennym Rady Ententy Bałkańskiej, osiągnięto całkowite porozumienie. Zredagowano wstęp do komunikatu z obrad Rady, który stwierdza solidarność państw Ententy Bałkańskiej i podkreśla niemożliwość wyrażenia zgody na dozbrojenie się Bułgarji, Węgier i Austrji, albowiem mogłoby to wytworzyć grunt dla niebezpiecznej agitacji rewizjonistycznej. W sprawie Habsburgów Rada Ententy Bałkańskiej postanowiła przyłączyć się całkowicie do negatywnego stanowiska Małej Ententy. Pozatem Rumunji i Jugosławji nie uda się zainteresować sprawą habsburską Grecji i Turcji. Nie należy również oczekiwać jednolitego ustosunkowania się porozumienia bałkańskiego do Rosji Sowieckiej.

Pesymistyczna ocena w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Korespondent wiedeńskiego biura korespondencyjnego donosi z Bukaresztu, że rezultaty konferencji bałkańskiej nie odpowiadają pokładanym nadziejom. Poza kwestją dozbrojenia Bułgarji, w której powtórzono w nowej formie uchwały ze Stresy, nie osiągnięto jednomyślności w żadnej sprawie, lub też zalatwienie niektórych odłożono ze względu na ogólną sytuację polityczną na później. Nie wydaje się prawdopodobne — twierdzi dalej korespondent — aby Ententa Bałkańska miała razem wystąpić w sprawie cieśnin tureckich.

Z ostatniej chwili.

MSZA ŚW. ZA DUSZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Dziś o godz. 8 rano ks. kard. Kakowski odprawił w kaplicy pałacu arcybiskupiego Mszę św. za duszę marsz. Piłsudskiego.

Tydzień L. O. P. P. w Krakowie odwołany.

W związku ze zgonem marsz. Piłsudskiego odbyło się w poniedziałek pod przewodnictwem gen. Narbut-Łuczyńskiego nadzwyczajne posiedzenie zarządu okręgu wojew. LOPP, na którem uchwalono wszelkie imprezy zabawowe, które miały się odbyć w ciągu 12-go tygodnia LOPP — odwołać na znak żałoby. Prowadzone będą jedynie akcje o charakterze propagandowym i zbiórki. Ponadto uchwalono wydanie odpowiedniej odezwy.

PIERWSZE UJEMNE SALDO W OBROCIE HANDLOWYM POLSKI.

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Przywóz towarów z zagranicy do Polski w kwietniu przedstawiał wartość 73.926.000 zł., eksport — 73.695.000 zł. Saldo ujemne wynosi zatem — 321.000 zł. Jest to pierwsze miesięczne saldo ujemne w obrocie handlowym Polski z zagranicą od szeregu lat.

S. p. marsz. Piłsudski a Kościół.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Katolicka Agencja Prasowa ogłasza: Ś. p. marszałek Piłsudski, mając w odrodzonej Polsce pełnię władzy politycznej w swoich rękach, czynił wiele, ażeby wytworzyć harmonijną współpracę pomiędzy państwem a Kościołem. Znajomość misji cywilizacyjnej Kościoła i uświadomienie, że Polska, wysunięta na Wschód i oblana rosyjskiem morzem anarchji i rozprężenia musi znaleźć pomoc największej siły moralnej, jaką jest katolicyzm, były niewątpliwie temi czynnikami, które obok tradycji, wyniesionej z domu rodzinnego, kazały organizatorowi nowego życia w odzyskanem państwie szanować prawa Kościoła. Już w pierwszych latach niepodległości marsz. Piłsudski zawiązał szczere i serdeczne stosunki przyjaźni z ówczesnym nuncjuszem apostolskim msgr. Ratti. Stosunek ten nie zmienił się, gdy nuncjusz apostolski wstąpił na Stolicę Piotrową. O zrozumieniu spraw Kościoła świadczy również stosunek marszałka Piłsudskiego do konkordatu. Trudne i odpowiedzialne prace w zakresie realizacji tej wielkiej doniosłej umowy ze Stolicą św., marsz. Piłsudski włożył wiele osobistego wysiłku, spędzając długie godziny na konferencjach z przedstawicielem Episkopatu, ks. bisk. Szelążkiem. Ta troska o harmonijne dla obu stron współżycie Kościoła z państwem spotkały się niejednokrotnie z trudnościami i przeszkodami, których przezwyciężenie wymagało osobistego autorytetu marszałka. W okresie, gdy zdrowie i siły pozwalały brać Marszałkowi udział w życiu politycznem, widzimy Go obecnego w Warszawie na zjeździe katolickim lub w Wilnie na koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pochylając czoła przed majestatem śmierci, która z wyroków Opatrzności wzięła w swoje posiadanie duszę Marszałka, ufamy, że znajdzie on Orędowniczkę w Matce Boskiej Ostrobramskiej, której czcicielem Zmarły był przez całe życie.

Pożar Stronia.

Wadowice, 13. V. Wnocy z 12 na 13 bm. w Stroniu, koło Kalwarji wybuchł pożar, który strawił 38 budynków, w tem 29 budynków mieszkalnych. W akcji ratunkowej brało udział 8 straży pożarnych z okolicy i straż z Wadowic. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

LIKWIDACJA KONCERNÓW.

Katowice, 13. 5. (Telef.) Duże wrażenie wśród ciężkiego przemysłu górnośląskiego wywołała wiadomość o podjęciu likwidacji potężnego niegdyś koncernu Oberschlesische Montanindustrie i Oberschlesische Bergbaugesellschaft w Katowicach.

ZAMIERZENIA STOW. LIGI OBRONY LOKATORÓW.

Warszawa, 13. 5. (Telef.) Starostwo grodzkie zarządziło przymusową likwidację stowarzyszenia pod nazwą Ligi Obrony Lokatorów, którego działalność została zawieszona decyzją komisarjatu rządu.

O czem mówiono w Moskwie?

Moskwa. (PAT). O pierwszej rozmowie ministra Lavala z komisarzem Litwinowem nie wydano komunikatu oficjalnego. Komunikat zapowiadany jest po ukończeniu wizyty.

Naczelnik wydziału prasowego komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omówiono najważniejsze kwestje polityki między narodowej, interesujące oba kraje a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty min. Lavala, jak również kwestje ratyfikacji układu francusko-sowieckiego. Poruszono również sprawę wschodnio-europejskiego paktu regjonalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi oraz szereg pokrewnych kwestyj, związanych z obecną sytuacją europejską.

KOMUNIKAT PIMA.

Warszawa 13. 5. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 13 maja 1935 r. Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14-tej: wtargnięcie chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego powodowało w Polsce pogodę, o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła 12 st. w Krakowie i Zakopanem.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 maja b. r.: zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami w postaci deszczu. W dalszym ciągu chłodno, nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północno-zachodnich.

JÓZEF BIRKENMAJER. 5

Różowy koral.

— Oto widzicie, co wynikło z waszych swarów! Zaiste jeszcze gorsze przyjdą na was czasy, bo oto wywołaliście widmo straszne i mściwe — człowieka, z którym najlepiej żyć w spokoju. Gdy po raz drugi zamieszkają tu ludzie — biada wam!

— Alboż tu kiedy mieszkali? — zapytał Koral Różowy. — Nigdym ich tu nie widział.

— Bo ciebie wtedy jeszcze na świecie nie było, gdy pomarli — choć gdyby chcieli, mogłoby pozostać po nich ich pokolenie.

— Opowiedz nam o tem, delfinie! — chórem nalegać poczęły wszystkie stworzenia podwodne, zapomniawszy o niedawnym strachu; a prosiły tak gorąco, że delfin uległ wreszcie i dźwięcznym głosem rozpoczął opowiadanie:

— Próżno się rekin przechwala, że pożarł wszystkich ludzi z onego okrętu. Byłem wówczas w tych stronach i wiem, że było inaczej. Ludzie umieją sobie dawać radę nawet w takich okolicznościach, o jakich nam się bodaj że nie śniło, a na lądzie, na którym żadne z was (nie wyłączając rekina), nie potrafiłoby wyżyć i pół dnia, pobudowali sobie pałace i dziwa, że niech się schowają perłowniki i korale! Nam się od nich rozumu uczyć! Otóż z okrętu wyratowało się dwoje ludzi: chłopiec i kobieta — jakby po naszemu powiedzieć: samczyk i samiczka. Różni bywają ludzie co do urody i trafia się niejeden, co brzydszy od wężowidła; ale ci oboje byli przecudnej piękności. On był zgrabny i muskularny, tak, iż fraszką mu było płynąć od Sinej Rafy do naszego atollu, a ponadto ciągnąć za sobą strzaskaną belkę masztową, do której, liną przewiązana, przyczepiona była owa kobieta. Oczy miał czarne, jako toń morska w noc bezgwiezdną i burzliwą i tak samo od czasu do czasu strzelały z nich olśniewające błyskawice. Czarne miał i włosy, co mu nad czołem i skrońmi falistą płynęły grzywą, a nad wargą drobnym sypały się meszkiem, podobnym do parzydełek czerwonego ukwiału. Ona natomiast miała oczy błękitne ze złotawemi połyskami, niby tafla morza w dzień słoneczny, podczas ciszy; włosy zaś miała długie i jasne, barwą podobne do wydmy piaskowej. Perłową miała cerę szyi i ramion, policzki przybierały odcienie różowe, aż wreszcie jej usta rozkwitały kolorem najpiękniejszego z korali...

Różowy Koral w życiu swem nie słyszał tak pięknej opowieści; by nie dać poznać po sobie wzruszenia, zmuszony był aż zasłonić mackami oblicze. Dziwne obrazy, dziwne pojęcia zaczęły tłoczyć się w jego samotnej duszy zwierzęcej, co choć w tak drobnem ukryta ciałku, była jednak duszą szlachetną i wrażliwą. Nigdy w życiu swem nie czuł tak wielkiej tęsknoty, nigdy mu tak nie ciężyła kamienna samotność. O, gdybyż można było z tego świata płastug i ślimaków wydostać się tam w górę, w ten przestwór wyczarowany i piękny, gdzie złote świeci słońce... tam, gdzie nas nie przygniatają ciężkie zwały wodne... tam, gdzie nawałnice w coraz to inne kształty załamują fal powierzchnię... tam, gdzie znajdują się owe cudne miasta, stawiane przez ludzi!... Tam być choć przez chwilę!... chociażby później skamienieć na wieki, dzieląc los madrepor!

A tymczasem delfin opowiadał dalej:

— Oboje dopłynęli do atollu — możeby i nie dopłynęli, gdyby im nie dopomógł wiatr, wiejący w tę stronę i napędzający fale ku wyspie. Jedna z tych fal wyrzuciła ich na brzeg. Upadli na biały piasek i dyszeli głucho, a nieprzytomnie, jak ryba, zostawiona przez odpływ. Podnieść się, a nawet poruszyć nie mogli, gdyż byli zmęczeni i potłuczeni, a ponadto nasiąkli wodą, niby gąbki; albowiem ludzie noszą zazwyczaj na sobie powłoki, zwane odzieniem. Z osłabienia stracili przytomność...

Nawałnica, wytrząsłszy z siebie mnóstwo wody i ognia, jęła przycichać. Jak z szarej ikry, złożonej w zakątku dna morskiego lęgną się lśniące, gibkie i cienkie rybki, tak i z szarych kłębiastych chmurzysk wysypały się ostre, zwinne promienie słoneczne. Niebawem ukazało się słońce — biały atoll niebios. To rozjaśnienie i przebudzenie nieba przedziwny miało wpływ na oboje ludzi. I oni przebudzili się ze swej niemocy, rozprężyli białe ramiona, a otwarłszy oczy, uśmiechnęli się do siebie wzajemnie słonecznym uśmiechem. Chłopiec pierwszy powstał z ziemi i podawszy rękę kobiecie, podniósł ją, poczem oboje jęli pozierać na powierzchnię wody. Patrzyli, patrzyli długo, a w miarę, jak patrzyli, twarze im się rozjaśniały uspokojeniem i radością, jakby się w nich odbijały wszystkie przemiany wypogadzające się nieba. Na falach, którym się przyglądali, nie było już widać nic, oprócz rozsianych zrzadka drzazg okrętu lub niedojedzonych szczątków ludzkich. Nie widzieli nawet mnie, znajdującego się nieopodal i radującego się z ich ocalenia.

Odtąd często mogłem ku nim podpływać i nie będąc widzianym, podpatrywać ich życie lub podsłuchiwać ich rozmowy. Sklecili sobie chatkę z gałęzi i tam mieszkali. Żywili się owocem palm kokosowych, co są podobne naszym liljowcom, oraz mięsem skrzydlatych ptaków, zabijanych przez chłopca łukiem z trzciny. Wieczorami zaś wiedli długie gawędy, z których dowiedziałem się o ich losach; znam bowiem mowę ludzką.

— „Tobie, Estebanie“ — mówiła kobieta, lejąc łzy słone, rozpryskom śnieżnej fali podobne, — „tobie zawdzięczam ocalenie. Bożą to było Opatrznością, żeś ty znalazł się na tym okręcie — jeden człowiek dobry wśród tylu opryszków. O, gdyby mi się udało wrócić do naszego domu, odpłaciłabym ci to hojnie! Ale, czyż ja mam dom i czyż do niego powrócę? Zapewne domostwo nasze podpalił zbójca Fernandez, który w oczach moich zabił mi męża, skarby nasze zagrabił, a mnie omdlałą porwał na swój statek korsarski!...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na zapisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na budowę przepustu betonowego pod torami w km. 70.398 linji (Kraków-Rzeszów) stacja Bogumiłowice.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 189a.

Dyrekcja Okręgowa
Kolei Państwowych w Krakowie
Naczelnik Służby Drogowej.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
ul. Garncarska 9.
VII. Km. 625/34.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 31. maja 1935 r. o godz. 9. w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 34. I. p. odbędzie się licytacja ruchomości składających się z urządzenia domowego. — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.